Nr 69. (z dod. por.) Dnia 10 marca. Czwartek. Dnia 26 lutego (10 marca) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutro w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem św. Wincentego Ferarjusza i ku jego czci nowenna.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawioną zostanie jutro, jako w trzeci piątek wielkiego postu, o godzinie 9-ej zrana wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godzinie 9½ zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa wotywa, po ukończeniu której relikwiarz z drzewem krzyża św. podawany będzie wiernym do ucałowania.

— W kościele św. Antoniego (po reformackim) jutro odbędzie się nabożeństwo wielkopostne, poświęcone rozważaniu „drogi krzyżowej" czyli Męki Chrystusa Pana.

— Na mających się odbyć w dniu jutrzejszym trzecich z kolei nabożeństwach pasyjnych w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim) słowo boże wygłoszą: w pierwszym Jks. Wierzbicki, w drugim zaś Jks. Siewierski, obaj rektorowie świątyń, w których kazać będą.

Przegląd polityczny.

Consumatum est! Nowela wojskowa, przyznająca rządowi niemieckiemu prawo pomnożenia siły zbrojnej państwa na lat siedm, uchwaloną została wczoraj przez nowy parlament 223 głosami przeciw 48. Depesze, podające nam wynik rozstrzygającego głosowania, nie dodały z jakich żywiołów składała się owa mniejszość, ale z poniedziałkowych oświadczeń dep. Richtera imieniem frakcji wolnomyślnej i dep. Singera imieniem grupy socjalistów wynika, że nie kto inny, tylko obie te grupy złączyły się na słabą cyfrę opozycyjną 48 głosów. Centrum wstrzymało się od głosowania; od całości jego odbiły się wszakże okruchy, które spoiwszy się w grupę 7—12 głosów poszły w sprawie siedmiolecia z rządem i jego większością, nie wyrzekając się solidarności z centrum we wszystkich innych kwestjach. Tych 7—12 głosów wyobraża tę frakcję katolicką, która ulegając wezwaniu płynącemu z pod wyżyn Watykanu, oddała się na usługi rządu. Wątpimy, aby ta apostazja od programu politycznego, stanowiącego siłę katolików niemieckich, trwała długo. Sądzimy nawet, że nie powtórzy się więcej.

Wpływ kategoryczny Kurji rzymskiej, całym szeregiem emanacyj watykańskich ujawniony, daje się odczuć wszelako i w powstrzymaniu się większości centrum od głosowania. Wprawdzie o przechyleniu zwycięztwa na swoją stronę nie mogło absolutnie być mowy przy obecnym składzie izby, w każdym razie jednak głosowanie przeciw siedmioleciu byłoby silniejszą formą odmowy, aniżeli danie białych kartek lub usunięcie się do *couloir*'ów izby.

Aby sobie dokładniej uprzytomnić nietylko obraz wczorajszych głosowań, ale i całą przyszłość trzyletnią parlamentu niemieckiego, podajemy raz jeszcze według ostatecznych i niewymagających już sprostowania zestawień *Schlesische Zeitung* dokładne cyfry składu stronnictw w reprezentacji rzeszy niemieckiej z ostatniej kadencji (od roku 1884 go) i teraźniejszej:

	1884	1887
Zachowawcy	77	82 (+ 5)
Stronnnictwo państwowe	28	38 (+ 10).
Narodowo-liberalni	51	102 (+ 51).
Centrum	99	99.
Welfy	11	4 (— 7).
Polacy	16	13 (— 3).
Wolnomyślni	67	32 (— 35).
Demokraci socjalni	24	11 (— 13).
Stronnictwo ludowe	8	0 (— 8).
Alzatczycy	15	15.
Duńczyk	1	1.
	397	397.

Dodajmy, że w liczbie 13-tu polaków liczonym jest powyżej ks. dr. Jażdżewski, który wszakże wejść nie mógł do parlamentu z powodu zakazu ks. arcybiskupa Dindera. Być może, że okręg krotoszyński da się uratować jeszcze, w każdym razie jednak skombinowany wpływ rządu i arcybiskupa gnieźnieńskiego może oddziałać w kierunku szkodliwym na część przynajmniej wiejskiej ludności polskiej. A dużo nie ma i tam do stracenia!

Podczas gdy parlament niemiecki uchwala siedmiolecie i skłania głowę przed zasadą, uznaną ze strony rządu za sztandar chwili: *si vis pacem, para bellum*, komisja pruskiej izby panów odrzuciła wszystkie, z wyjątkiem jednej, poprawki ks. biskupa fuldajskiego, wznoszone do projektu kościelno-politycznego. Mówią, że pełna izba zakrzątnie się około tej sprawy po dniu 22-im b. m., to jest po owem wielkiem święcie dworskiem, na które zaczynają się już zjeżdżać do Berlina goście ze wszystkich stron świata. Kto wie, czy p. Lessepsa nie należy uważać za herolda tych 36 przedstawicieli rodzin panujących, którzy otoczyć mają w dniu tym tron cesarza Wilhelma, rozpoczynającego 91 rok życia. Wprawdzie p. Lesseps nie jest książęciem krwi, ale reprezentować może takiego księcia krwi, jak p. Grèvy, bardzo odpowiednio.

Co potem będzie? Czy pełna izba panów odrzuci także poprawki biskupa Koppa lub odebrawszy *Wink vom Oben* obali elaborat swojej komisji? Fizjognomja chwili tak rychło przeobraża się w ostatnich czasach, że stawianie horoskopów już teraz byłoby zaiste przedwczesnem i płochem poczęciem...

Br. Z.

Banki i bankierzy.

Ostatnie niewypłacalności domów bankierskich w Warszawie odsłoniły niektóre strony wadliwego u-

Listy z dalekiej parafji.

I.

Kto ten list pisze?

Szlagon.

Tak przecie nazywają warszawiacy wieśniaka, mieszkającego o siedem mil od kolei, o pięć od miasta powiatowego, a który po gazety na pocztę i po mięso na obiad musi posyłać do miasteczka, oddalonego o ośm wiorst od folwarku, na którym gospodaruje.

Cieszę się bardzo, że możemy rozmawiać z sobą jako dawni i dobrzy znajomi. Jestem przekonany, że nie ma w Warszawie takiego człowieka, któryby mnie nie znał. Co tydzień przecie podobiznę moją oglądacie państwo w *Kolcach*, w *Musze*, albo w *Kurjerku Świątecznym*! Mam dla tych organów prasy warszawskiej prawdziwy szacunek, na dozgonnej oparty wdzięczności. Rzecz prosta, one jedne szczerze się obywatelstwem wiejskiem zajmują; one skrzętnie zapisują kłopoty, codzienne trudy, a nawet i niedzielne dowcipy wieśniaków. Z tych pism czerpiecie państwo co tydzień świeże o mnie wiadomości, z nich dowiadujecie się, że ja, szlagon, żyję i zdrów jestem.

Dobrze i tyle wiedzieć o swojaku.

Naśmiejecie się nieraz ze mnie, to prawda, ale ja tam się o to nie gniewam. Śmiejcie się z moich grubych butów, z mojej fajki, z mojej zażyłości z Berkiem-pachciarzem, z moich nieporozumień z jejmością dobrodziejką, śmiejcie się z tego, że się nie znam na modach, ani na waszych tam konwenansach, ale bądźcie mi życzliwi i pamięć o mnie miejcie serdeczną, bom wasz swojak.

Jeżeli lubicie żartować i śmiać się, chętnie wam moją osobą służę. Ja sam nie od tego, żeby czasami się nie uśmiać, jeżeli jest z czego! Zgoda i wesołość to mi rzecz! Kłótni i smutku nie lubię.

Gdybym był redaktorem gazety, nigdy, przenigdy nie wydrukowałbym w mojem piśmie ogłoszenia o kantorze pogrzebowym. Czyta człowiek, czyta, dziwuje się temu i owemu, nareszcie na ostatniej stronicy ucieszy się uczciwą ceną pszenicy, i wszystko co wyczytał nie idzie w smak, gdy pod cenami zboża przedsiębiorstwo pogrzebowe w oko mu wlezie.

Zdrowemu wspomnieć o śmierci, to dalibóg niesumienność! Nie dziwię się ja temu, że ludziska zaczęli już na nieboszczykach robić interesa, bo w tych czasach ten górą, kto coś nowego wymyśli. Podobno nawet w zamorskich krajach już i pogrzeby w łeb wzięły, tylko nieboszczyka pakują w piec i basta. (Tak przynajmniej w gazecie stało napisane.) Mój proboszcz wierzyć niechciał, kiedym mu o tem opowiedział, ażem mu musiał czarno na białem pokazać. Zaczął wymyślać od masonów i heretyków, zgryzł się poczciwina tak, że i w preferansa grać nie chciał i wyjechał zaraz po obiedzie. Nie chciałem staruszkowi krwi psuć, więcem mu już drugi raz o tym nowym obyczaju nie wspominał; ale mojem zdaniem, palenie ciał zmarłych nie ubliża ani nieboszczykowi, ani ich żywym przyjaciołom. Gdyby mi nawet powiedziano, że mnie samego po śmierci spalą, to nie uczułbym na tę myśl żadnej szczególnej abominacji.

Co mnie prawdziwym przejęło wstrętem, to nowozorganizowana w Warszawie spółka grzebania żywych ludzi. Tylko proszę mi nie mówić, że mi się przywidziało albo przesłyszało, bo ja dobrze wiem, co mówię. Czytałem sam. Niewiele teraz czytam, to prawda, bo mnie oczy bolą, ale jak już raz się do czego zabiorę, to przewertuję od deski do deski i zrozumiem.

Przyjechał do mnie na święta siostrzeniec mój, młody chłopak z uniwersytetu. Pracowite chłopaczysko, nie ma co mówić; nawiózł z sobą książek broszur, gazet różnych całą kupę, tak żem mu kazał w gościnnym pokoju drugi stolik postawić, bo papierzyska na łóżku i na podłodze leżały. Polubiłem Józka bardzo, a i on przylgnął do mnie. Przegadaliśmy z sobą niejedną godzinę, a częstogęsto sprzeczaliśmy się z konieczności: on młody, ja stary — trudno sprządz źrebaka z wybiczowanym podjezdkiem. A przecież koniec końcem nie była z nas zła para. Ja go nie łajałem za to, że przez płoty lubił skakać, on nie drwił ze mnie, że mam reumatyzm w nodze i powoli chodzić muszę.

Na parę dni przed odjazdem do miasta powiada do mnie Józef: „Prawdziwie wdzięczny jestem wujowi za to, żeście mi dali sposobność poznać życie wasze na wsi. Przekonałem się, powiada, żeście państwo na wsi ani tacy zaśniedziali, ani tacy przeżyci, jak to u nas głoszą"...

No, moi państwo! jemu się zdawało, że mi powiedział komplement. Dopiero ja na niego: Któż to tak o nas głosi? Tłómacz się jasno, powiadam, jaki to głos tak ślicznie dzwoni? w jakich to podręcznikach uczą was takiej prawdy?

Zmiarkował chłopak, że mi się sianem nie wykręci, uścisnął mnie i mówi: Niechże mi wuj da słowo, że się nie będzie irytowali, to ja wujowi te podręczniki pokażę.

Ha, dobrze! Dałem słowo. Zamknęliśmy się z Józiem w gościnnym pokoju, podsunął mi różne druki i przesiedziałem na tem czytaniu kilka godzin.

Ciekawych dowiedziałem się rzeczy. Oto zebrała się garść ludzi, którzy powiedzieli sobie: nie będziemy słuchali tego co inni mówią, bo daleko zabawniej jest samym mówić, a ponieważ uczyliśmy się i czytali wszystkiego potrosze, możemy z łatwością zamydlić oczy tym, którzy mniej od nas uczyli się i

stroju banków i stosunków kredytowych w kraju naszym.

W jednej niewypłacalności uczestniczą 3 banki z sumą rs. 270,000, w drugiej 2 banki z sumą rs. 200,000.

Wielkie te straty, jakie banki ponoszą, są tem bardziej uderzające, iż nie dawniej jak przed rokiem, przy przekształceniu banku polskiego na kantor banku państwa, zdolność kredytowa klijentów bankowych była bardzo skrupulatnie ocenianą; widząc jak wielu albo zupełnie usuniętych zostało od suto zastawionego stołu, albo zaledwie okruchami obdzielonych, zdawało się, że wszyscy równą mierzeni byli miarą, tymczasem dziś okazuje się, że znaleźli się tacy szczęśliwcy, którzy zjedli porcje, któremi możnaby było wielu głodnych nakarmić, którzy napchani zostali kredytem aż do niestrawności.

Gdyby instytucje kredytowe nie trzymały się zasady faworyzowania wielkich firm, ale przychodziły z pomocą ogółowi pracujących na polu handlu i przemysłu, to z jednej strony straty banków nie mogłyby dojść do tak wielkich rozmiarów, a z drugiej stosunki ekonomiczne kraju nie wpadłyby może w ten stan rozprzężenia, jakiego jesteśmy obecnie świadkami.

Przy udzielaniu kredytu osobistego daleko łatwiej pomylić się co do stanu interesów jednej firmy, której się daje kroć ciowy kredyt, aniżeli wielu firm ze skromnemi pretensjami, a w każdym razie pomyłki na chudych pachołkach nie pociągają za sobą tych następstw, co na grubych rybach.

Firmy bankierskie nie ograniczają się na kredytach, jakie znajdują w kraju, ale szukają go, i to w daleko większym rozmiarze, za granicą, gdzie kontrola staje się niemożliwą. Przy częstych fluktuacjach kursu waluty krajowej, miljonowe zobowiązania bankierów pociągają za sobą krociowe straty, które muszą wywoływać katastrofy. Obawy tej nie ma u kupców i przemysłowców, których zobowiązania wprawdzie także nie zamykają się w granicach własnych środków, ale nie szybują w przestworze miljonów, którzy również w kalkulacjach swych nie są wolni od fluktuacyj waluty, ale u których waluta nie jest głównym przedmiotem handlu.

Obok tego nie można pominąć i wpływów osobistych. Pojedyńczy bankier może się znaleźć w tak szczęśliwem położeniu, iż ma życzliwego, który sypiąc kredyt z rogu obfitości wszystkich jednocześnie banków, z jednego wysypie 120,000 rs., z drugiego 90,000 rs., z trzeciego wreszcie 60,000 rs., niepodobna jednak aby 30-tu kupców lub przemysłowców, z których każdy potrzebuje przecięciowo po 5,000 rs. kredytu, znaleźli usłużnych, którzyby przeceniali ich zdolność kredytową w komitetach dyskontowych.

Niezależnie od strat, na jakie same banki taką procedurą się narażają, szkodliwie ona wpływa na stan ekonomiczny kraju całego. Zamknięcie kredytu bankowego dla producentów i zmuszenie ich do uciekania się do bankierów, za pośrednictwem których weksle ich mogą jedynie dostać się do banków, jest to oddanie całego średniego stanu przemysłowo-handlowego na łup wyzysku. Przyjrzyjmy się mianowicie naturze tych tak zwanych operacyj bankierskich. Przemysłowiec i kupiec, sprowadzający z jednej strony surowe materjały i towary z zagranicy, i oddający z drugiej strony wyroby swoje lub towary detaliście, potrzebuje zakupywać remessy zagraniczne i dyskontować otrzymane weksle. Dwie te operacje załatwia bankier. Od weksli liczy dyskonto w stosunku 8 do 10% rocznie, a bardzo często i wyżej, remessy liczy w najlepszym wypadku po kursie rubryki „żądano", który jest wyższy od kursu rzeczywiście dopełnionych tranzakcyj, często jednak kurs jest liczony wyżej giełdowego, a bywają i wypadki, że bankier, mając wielkie zlecenia od swoich klijentów, może sztucznie podwyższyć notowania ceduły giełdowej. Największy jednak nacisk kładziony jest na tak nazwaną prowizję od obrotu, która wynosi $^1/_4$ do $^1/_3$%. Ażeby z tego źródła otrzymać jaknajwiększy zysk, nakłada się na klijenta obowiązek robienia rocznie obrotu na pewną umówioną cyfrę, albo też nagania go się ciągle do robienia jaknajczęstszych obrotów. W ten sposób, jeżeli przy $^1/_4$% prowizji obrót dokonywa się tylko raz na miesiąc, to z tego samego tytułu procent podnosi się o 3% rocznie, nie licząc procentu od dyskonta, różnicy na kursie, kurtażu itp. Jeszcze bardziej od ciężkiego procentu przygniata klijenta bankierskiego konieczność robienia częstych obrotów, dostarczenia swemu bankierowi bezustannego zajęcia, to go zmusza do rozszerzenia granic swych interesów po nad środki i po nad rzeczywiste potrzeby i to jest może jedną z przyczyn nadmiernej produkcji w przemyśle i hazardownych przedsiębiorsw w handlu.

Przy ciągłem nagabaniu przez bankierów swych klijentów o nowe obroty, ci ostatni żądaniom tym w zupełności czynić nie są w stanie, bankier jednak, mając możność czerpania z banków kredytu pełnemi garściami, pragnąłby go wyczerpać, tam bowiem płaci nieznaczny procent, a przy pomocy podniesionych pieniędzy może spekulować na walutę, od której spodziewa się kolosalnych zysków. U firm upadłych wyszło na jaw, że gdy klijenci ich wypróżnili już całkowity swój portfel, brało się od nich weksle z grzeczności, takież same weksle brało się od przyjaciół i znajomych. W ten sposób dla wyczerpania wielkiego kredytu, jakim instytucje bankowe hojnie obdarowują firmy bankierskie, wytwarza się sztuczny materjał dyskontowy, wyradza się chorobliwa atmosfera ekonomiczna, która z konieczności prowadzi do krachów.

Gdyby krachy dotknęły samych tylko niesolidnych bankierów, nie byłoby może powodu łzy nad nimi ronić, ale każdy taki upadek pociąga za sobą upadek, a conajmniej stagnację w interesach obszernej ich klijenteli. Kupcy i przemysłowcy odepchnięci od banków i oddani na łaskę i niełaskę kredytu prywatnego, w chwili niewypłacalności swego bankiera zostają odrazu najniewinniej pozbawieni kredytu, a ponieważ każda taka katastrofa wywołuje panikę, podczas której wszyscy ścieśniają swoje interesa i nowych przedsiębrać nie mogą ani nie chcą, przeto cała klijentela bankowa musi dzielić los swego patrona i razem z nim runąć w otchłań niewypłacalności.

Wszystkiego tego dałoby się uniknąć, gdyby kredyt bankowy był w mniejszym stopniu dostępny dla bankierów, a w większym dla kupców i przemysłowców, gdyby weksel, będący wynikiem rzeczywistej tranzakcji, mógł łatwiej dostać się do banków, bez potrzeby przejścia przez retortę bankierską.

J. K.

Powstanie bułgarskie.

Kölnische Zeitung opowiada w następujący sposób przebieg sądu wojennego, który w d. 4-ym b. m. wydał surowy wyrok śmierci na przewódców rokoszu wojskowego w Ruszczuku:

Sąd wojenno-polowy zebrał się w piątek o godz. 11$^1/_2$ przed południem. Przewodniczył obradom kapitan Andrejew; zasiadali w sądzie kapitanowie Wulkow i Angełow; oskarżenie prowadzi kapitan Markow, broni kapitan Sapunow.

Sala przepełniona; obecni są także konsulowie Niemiec, Włoch, Rumunji i Anglji.

Przed gmachem, na placu, który dniem wprzódy był widownią zażartej walki, zgromadziły się tłumy ludu, wydającego okrzyki prowokacyjne.

Szyby okien w sali posiedzeń przestrzelone są kulami, które gwizdały tamtędy dniem wprzódy.

Na stole leży tuzin strzelb, rewolwerów i szabli, które odebrano rokoszanom.

Wprowadzają jedenastu oskarżonych oficerów. Są to: kapitan Bollman, ranny w plecy; Krestow, ranny w ramię, brat tego Krestowa, który świeżo zginął w Sylistrji; kapitan Zelenogorow, dyrektor arsenału; porucznik Kożuharski, dowódca 6-ej kompanji saperów; Enczew, adjutant Usunowa (czy Usurowa?); podporucznicy Mirkow, Tembeszkow i Krorsiokow z pułku saperów, a wreszcie wniesiony przez czterech żołnierzy ciężko ranny i upływem krwi srodze osłabiony major Usunow.

Sąd uchwala zaraz po wyroku wydać w ręce konsula niemieckiego kapitana Bollmana, który jest przezeń reklamowany w charakterze poddanego rosyjskiego.

Major Usunow przyznaje, że w d. 2-im b. m. w nocy zgromadził u siebie w Ruszczuku grono oficerów i ułożył z nimi plan rokoszu. Rokosz ten nie miał na celu obalenia dzisiejszego rządu, lecz pragnął tylko założyć protest przeciw niektórym niesprawiedliwym zarządzeniom wojskowej i cywilnej natury. Nie miano również zamiaru przelania krwi. Dotychczasowe zamachy stanu w Bułgarji wypadały zawsze niekrwawo; poniewa

---

czytali; nie będziemy uznawać żadnych wczorajszych zasług, bo te zaćmiewają nas, którzyśmy jeszcze nic godnego uwagi nie zrobili; nie będziemy się rachowali z nikim i z niczem, ale zażądamy z góry, aby z nami się rachowano.

Jakże tacy panowie wygodniccy mogli najlepiej się urządzić? Bardzo łatwo. Zaczęli krzyczeć, że wszystko, co przed nimi było, było złe i wspominku niewarte. Zaczęli wszystkim wyrzucać próżniactwo, nieuctwo i niezdolność do jakiej takiej porządnej roboty. Uradzili, że będą bezwzględnie niewyrozumiali dla każdego, kto im w czembądź zaprzeczy, ponieważ wyrozumiałość musiałaby doprowadzić do dyskusji, a dyskusja... rzecz nudna i nawet trudna.

Nareszcie huknęli: jak wy wyglądacie, wy wszyscy, którzy nie należycie do naszego kółka! wyście całkiem do ludzi niepodobni. Wstań ty, który siedzisz, czekajno ty, który idziesz, chodźcie wszyscy tu, do nas, bliżej, my was nauczymy i wymustrujemy tak, że będziecie tacy porządni jak my, a przynajmniej prawie tacy. Zapomnijcie tylko wszystkiego czegoście się dotychczas uczyli, boście mieli głowy bajkami napchane—my was przerobić i odnowić chcemy!

Ale tu mi się przypomina stara historja o starym gospodarzu i o krawcu. Przyjechał do miasta gospodarz w kapocie, która z mody wyszła i była trochę wytarta. Widzi szyld krawca z napisem: „Pruć i łatać". Myśli sobie: wejdę do sklepu, może mnie przecie ogarnie przyzwoicie. I wszedł. Krawiec coprędzej zdarł z niego kapotę, popruł, pokrajał na kawałki, wszystkie szmaty wyrzucił na dziedziniec, a następnie powiada z ukłonem: „No, kupcie sobie teraz, człowieku, czego wam potrzeba, tylko nie u mnie, bo ja nie mam z czego zrobić i nie wiem sam jak robić." — „Dobrodzieju, łaskawco — prosi gospodarz — a cóż ja pocznę: na ulicę bez ubrania wyjść nie mogę, a choćbym wyszedł nie mam za co kupić sobie nowej kapoty!

Śmieje się krawiec: „Pocóżeście przyszli do mnie" powiada. „Trzeba było szyld uważnie przeczytać".

— Czytałem i dlategom przyszedł, napisane przecie: „Pruć i łatać".

A krawiec wskazuje na napis w środku sklepu, widny tylko dla tych co już weszli. Napis brzmi: „Psuć i łapać".

W tem właśnie sęk, moi państwo, że dzisiaj taki krawiec — nie nowina. Trzeba bardzo uważnie czytać szyld, zanim się wejdzie do sklepu, bo łatwo się zdarzyć może, że wejdziesz wytarty, a wyjdziesz obdarty.

Ale, co tu gadać o uwadze! Na ten zbytek rzadko kto się zdobędzie. Daleko łatwiej przecie iść sobie z nosem do góry i niczem głowy nie zaprzątać... Głowa i tak biedna—bo musi dźwigać czapkę!

Zdawien dawna odzywały się do nas, szlagonów, głosy: uczcie się, boście się zadługo zatrzymali w infimie! Pracujcie więcej, bo wyjdziecie na próżniaków!

Była w tych odezwach racja wielka. Jaki taki wziął to do serca i starał się zasłużyć na promocję; ale też byli i tacy, co porównywali siebie do patyny, a wszystkich innych do kuchtów i nie pozwolili zetrzeć z siebie kurzu. Powoli pilniejsi zdobyli patent *maturitatis* i zapewnili sobie kawałek chleba, a patyny skapconiały... We wszystkich szkołach na świecie są dobrzy uczniowie i cymbały; pierwsi nie odpowiadają za drugich. Za moich czasów tylko nieuków rozciągano na stołku... Teraz inaczej.

Reformatorowie, z którymi mój Józio mnie zapoznał, tak grzmią strasznym głosem: „Kiedyś, bardzo dawno już temu, była podobno w naszym kraju jakaś kasta ludzi, nazywająca się *szlachtą*. Ludzie ci jedli, pili, modlili się, a czasami bili się — z kim i o co?... trudno dziś dojść prawdy, zresztą na nic nam ta wiadomość. Otóż, ogłaszamy niniejszem, że dzieci tych dawniejszych ludzi przezwały się *obywatelami ziemskimi* i żyły dodziśdnia bardzo wygodnie, bo, jako właściciele większych posiadłości, miały ogromną ilość świeżego wiejskiego powietrza, w lecie kurczęta z sałatą, w zimie sannę, a wszystko to darmo! Ponieważ jednak pośród nich spotykają się: próżniaki, nieuki i bezmyślni, przeto cały ogół obywateli ziemskich i właścicieli większych posiadłości oddziśdnia ma zejść z widowni społecznej, bo ludzie ci zmurszeli, zgnili i nikomu na nic niepotrzebni!"

Śliczne zatrąbienie! Żywcem nas, szlagonów, pogrzebać! O takiem przedsiębiorstwie jeszcze u nas dotychczas nie słyszano. Żywcem położyli nas we cztery deski i bez rzymskiego konduktu, bez żadnych ceremonij—wywieźli i ziemią przysypali...

Chwała Bogu, że nas tylko na bibule uśmiercili. Żyw-em i zdrów i sąsiedzi moi również żywi: widziałem ich w niedzielę przed kościołem po nabożeństwie.

Po co to, mości dobrodzieju, rozsiewać fałszywe wieści, po co używać kwacza zamiast pióra, po co zawsze kamień w garści trzymać! Kamień w studnię wrzucić lada baba potrafi, ale go ztamtąd dziesięciu chłopów nie dobędzie.

Szlagoni mają wady, bo któż bez grzechu? Ja sam nie mam oczu zamkniętych i widzę... widzę, że trzeba się przyznać do tych grzechów.

Zanim jednak obrachujemy winy—proszę, bardzo proszę, nie podpisujcie się państwo pod wyrokami niektórych krawców-gazieciarzy, a pamiętajcie zawsze o tem, że: kopa zegarków, kopa kalendarzy, kopa gazeciarzy—to trzy kopy łgarzy.

A. Hreczecha.

jednak żołnierze napadnięci zostali przez mieszczan ruszczuckich, w interesie których powstali, musieli skorzystać z prawa obrony.

Usunow, który początkowo przemawiał głosem bardzo słabym, rozgrzewał się stopniowo podczas przesłuchania i używał w końcu dykcji gromkiej i donioslej.

Twierdził on, że oficerowie podwładni musieli słuchać go i dlatego nie podlegają karze. Że nie miał zamiaru przelania krwi dowodzi najlepiej okoliczność, że kilkakrotnie wzywał wojsko rejencyjne do złożenia broni.

Prokurator wyczerpująco objaśniał te zeznania Usunowa, przypisując mu zamiar zbrodniczy.

Panow, dawniejszy komendant artylerji bułgarskiej, niegdyś przez dwa dni minister wojny, tudzież adwokat Kardżiew i dwie jeszcze osoby uzbrojone, które ujęte zostały przez parowiec „Gołubczyk", oświadczają, że w Dżurdżewie rozeszła się wiadomość o upadku rejencji, co skłoniło ich do przybycia do Ruszczuku już podczas toczącej się walki.

Prokurator konstatuje, że major Usunow polecił komendantowi „Gołubczyka", aby Panowa i drugiego jeszcze człowieka, którzy w łodzi przybędą z Dżurdżewa, przyjął na swój pokład. Jest przeto powód do podejrzenia, że Usunow był w stosunkach z Panowem i Kirdżewem, że ci ostatni wiedzieli dobrze, co się dzieje w Ruszczuku i przybyli z pomocą rokoszanom.

Panow oświadczył, że pod obecnym rządem nie może żyć w Bułgarji; używał przytem wyrazów szorstkich.

Po wywodach prokuratora, który domaga się najsurowszego wymiaru kary jako na „zdrajców ojczyzny" i po przemówieniu obrońcy, który wskazuje na zasługi oddane krajowi przez Panowa i Usunowa podczas wojny serbsko-bułgarskiej, tudzież na to, że oskarżeni nie działali w złośliwych zamiarach, sąd wydaje znany już wyrok.

Wyrok ten wykonany został, jak wiadomo, w niedzielę o rannym zmierzchu.

O godz. 3-ej zrana dziewięciu (czy ośmiu?) skazanych na śmierć wyprowadzono w zupełnej tajemnicy z więzienia i pod silną eskortą wywieziono dorożkami na miejsce stracenia, o pięć kilometrów drogi odległe od Ruszczuku i leżące na drodze do Rasgradu.

Po odczytaniu skazanym wyroku śmierci przez kapitana Andrejewa, ci pożegnali się nawzajem serdecznemi uściskami.

Niektórzy z nich spisali teraz dopiero swe ostatnie rozporządzenia ołówkiem na kartkach.

Następnie ustawiono ich przed wykopanemi pierwej w jednej linji dołami. Po daniu ostatnich pociech religijnych przez duchownego prawosławnego, zawiązano im oczy.

Na komendę „Ognia!" do każdego ze skazanych trzej żołnierze, ustawieni grupami przed każdym, strzelili po dwa razy z rewolwerów. Na tem procedura skończyła się...

Plac sądu otaczała rota piechoty z nałożonemi bagnetami. Na placu obecnym był cały skład sądu wojennego, tudzież złożona ze wszystkich stopni komisja wojskowa i wielu oficerów, należących do załogi ruszczuckiej. Osób cywilnych nie dopuszczono.

Groby rozstrzelanych nie noszą żadnego znaku i nie są przez nikogo strzeżone. Rodzinom pozostawiono wolność wykopania zwłok i pochowania ich na cmentarzu.

Kapitana Bollmana, dwukrotnie rannego, odstawiono w poniedziałek do Dżurdżewa.

Stan Fiłowa nie budzi podobno żadnej nadziei.

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż projekt reformy szkół realnych zwrócony został p. ministrowi oświaty dla zaprowadzenia w nim pewnych zmian i uzupełnień.

= *Now. Wr.* donosi, iż ministerjum finansów zajętem jest obecnie opracowaniem nowych przepisów amortyzacji wypuszczonych w obieg biletów kredytowych.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż na konferencjach odbytych u ministra fiansów opracowane już zostały główne zasady monopolu tytuniowego. Na następnych posiedzeniach wygotowany zostanie szczegółowy plan wprowadzenia w życie projektowanej reformy, która, według pogłosek, zastosowaną będzie już w początku r. 1888-go na całym obszarze państwa z wyjątkiem Finlandji.

= Do dnia 13-go b. m. uregulowane być mają w tutejszym kantorze banku państwa wszelkie rachunki, wynikające z operacyj otwartych kredytów i pożyczek na zastaw papierów procentowych w b. Banku Polskim i jego oddziałach. Po upływie powyższego terminu wszystkie papiery procentowe, pozostałe na nieuregulowanych rachunkach otwartych kredytów i pożyczek, zostaną sprzedane, a resztująca gotowizna po zapłaceniu należności b. Banku Polskiego przeniesioną zostanie na rachunek bezprocentowy kantoru banku państwa do czasu zgłoszenia się interesantów.

= W dniu jutrzejszym, 11 b. m., o godzinie 10 ej zrana, w sali losowań kantoru warszawskiego banku państwa odbędzie się publiczne posiedzenie, celem włożenia do kół numerów czteroprocentowych obligów skarbowych Królestwa Polskiego, poczem rozpocznie się samo losowanie tychże obligów.

= Niedoszło do skutku dnia 8-go b. m. ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, odroczone zostało do dnia 30 go b. m. i odbędzie się o godzinie 7-ej wieczorem w gmachu resursy kupieckiej. Zebranie to będzie prawomocne bez względu już na ilość przybyłych członków. Karty wejścia wydawane będą od dnia 15 go b. m.

= W ciągu zeszłego tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 90-iu zakładach spożywczych. Z powyższej liczby w 6-iu znaleziono nieświeże lub zafałszowane produkta żywnościowe oraz utensylja kuchenne bez pobiały, za co właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Bawi w Warszawie, podobno w zamiarze wystąpienia z koncertem, p. Karol Dawidow, b. dyrektor konserwatorjum petersburskiego.

= Z literatury.

* Dzisiejszy numer *Kłosów* zawiera w dziale artystycznym ryciny oryginalne „Konsyljarza" Szernera, widoki Białegostoku i okolicy, Gierymskiego dawny gmach uniwersytetu w Bolonji, wreszcie Ryszkiewicza „Przedwiośnie".

W tekście zwracają uwagę „Listy włoskie" Cezara Polewki, oraz artykuł Kraszewskiego o katedrze literatur słowiańskich w Paryżu.

* W ostatnim miesięczniku *Zdrowie*, starannie redagowanym przez dra I. Polaka, głównego iniejatora tak świetnie zapowiadającej się wystawy hygienicznej, zasługuje na szczególną uwagę praca budowniczego p. Wincentego Rakiewicza „Budowle dla celów leczniczych i opiekuńczych" oraz rozpoczęty opis Łodzi pod względem warunków zdrowotnych.

W artykule wstępnym od redakcji znajdujemy zachętę do zapisywania się na członków projektowanego „Towarzystwa przyjaciół zdrowia".

= Z teatru i muzyki.

* W miejsce projektowanych przez repertuar „Aktorów dworu" daną będzie w dniu jutrzejszym w teatrze Wielkim tragedja Wilbrandta „Arrja i Messalina".

Messalinę przedstawi panna Marczelówna.

* Żółkowski gra jutro Odyńskiego w komedji „Oj! młody, młody!"

* Prezes teatrów warszawskich, senator Gudowski, zaczął już po parotygodniowej niedyspozycji uczęszczać do biura i załatwiać na miejscu czynności swego urzędowania.

* Panna Marczelówna była wczoraj, podczas przedstawienia „Zbójców", przedmiotem owacji ze strony publiczności.

Po czwartej zmianie wręczono artystce piękny bukiet, przywołując ją kilkakrotnie.

* Drugi występ panny Hermanówny odbyć się ma w przyszłym tygodniu.

Artystka da się usłyszeć w „Giocondzie".

= Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych czyni starania, celem sprowadzenia na tutejszą wystawę olbrzymich rozmiarów obrazu, pędzla prof. Lindenschmidta z Monachjum, p. t. „Wjazd Alaryka do Rzymu".

Obraz ten wzbudził wielkie zajęcie na wystawie berlińskiej.

* Na odbytem wczoraj posiedzeniu członków komitetu Towarzystwa sztuk pięknych jednomyślnie wybrano na kadencję następną wiceprezesa Towarzystwa p. Lucjana Wrotnowskiego, na kasjera p. Feliksa Gebethnera i na gospodarza wystawy p. Michała Trębickiego.

Jednocześnie postanowiono zaprosić kilku artystów-malarzy i rzeźbiarzy do grona sędziów konkursu imienia ś. p. Józefa Kuryerowa.

* Na wystawę sztuk pięknych przybyła terakotowa grupa Piotra Mularskiego p. t. „Powrót z ziemi".

Prawdziwie poetyczne to dzieło artysta stworzył podczas ciężkiej niemocy, jaką jest obecnie dotknięty.

* Matejko wykończył świeżo obraz wielkich rozmiarów przedstawiający zgon ostatniego z Jagiellonów, króla Zygmunta Augusta, w dniu 18-ym lipca 1572-go r.

Płótno przedstawia gasnącego króla w chwili, gdy na łożu śmierci dyktuje ostatnią swą wolę.

Wyrazom tkliwego ostrzeżenia i napomnienia dla narodu toruje on drogę mozolnym gestem stygnącej już i ubezwładnionej prawicy.

Obok króla stoi włoch lekarz, z drugiej strony zbliża się biskup z kapelanem, niosący ostatnią pociechę.

Po przeciwnej stronie obrazu, grupa dworzan ciekawem i zimnem spojrzeniem śledzi przygasanie lampy żywota królewskiego.

Zgromadzone damy zdają się czekać tylko chwili, w której porwawszy swą zdobycz, będą mogły swobodnie opuścić dwór i szukać gdzieindziej materjalnych korzyści i rozkoszy.

Podobno niektóre postacie pomyślane są przepysznie i charakteryzowane z niezmierną, iście matejkowską siłą.

Przestrzeni i perspektywy, jak zwykle, brak.

= Nowy gmach publiczny.

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu członków kolegjum ewangelickiego, sprawa budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych na placu przed kościołem ewangelickim została zatwierdzoną.

A więc oddawna agitowany projekt, dzięki przychylnej decyzji kolegjum, niebawem będzie urzeczywistniony.

W chwili obecnej fundusz na budowę gmachu Towarzystwa wynosi rs. 40,000, co da możność komitetowi rozpoczęcia w r. b. prac przygotowawczych.

= Odczyty.

W sobotę, dnia 11 go b. m., w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, rozpocznie się druga serja odczytów na rzecz kasy pomocy Mianowskiego.

Pierwszy odczyt z przyrodoznawstwa wypowie M. Ciemniewski p. t. „Meteorologja, jej środki i cele".

= Halla miejska.

Koszary mirowskie, zajmowane dotąd przez dywizję żandarmów, staraniem p. prezydenta miasta stały się własnością miejską.

Magistrat uznał za najstosowniejsze przeznaczyć plac po tych koszarach na budowę halli miejskiej czyli targu krytego.

Szło tylko o to, jaki system tej budowli ma być uznany za najodpowiedniejszy i w tym celu p. prezydent, na posiedzeniu wczoraj odbytem, zasięgnął rady znanych obywateli i techników.

Na posiedzeniu tem przedstawiony został plan budowli, na którego przyjęcie zebrani zdecydować się nie mogli, uważając, że pożądanem byłoby otrzymać pewną liczbę odmiennych takich planów dla wybrania z nich najstosowniejszego i w tym celu wywołać konkurs.

Obecni na posiedzeniu tem technicy objaśnili, iż konkurs między budowniczymi zapewne nie osiągnie pożądanego rezultatu, gdyż niewielu architektów obeznanych jest z tego rodzaju architekturą.

Następnie uznano za najstosowniejsze, ażeby przedsiębiorcy, którzyby chcieli podjąć się budowy, byli wezwani do złożenia rzeczonych planów, wiadomo bowiem, iż ci panowie często ryzykują znaczne kapitały i mogą wyłożyć na opłacenie odpowiedniego technika, który inaczej nieprodukcyjną robotą zająć się nie może.

Myśl ta, głównie podana przez p. prezydenta, zaakceptowaną została przez ogół, z tym dodatkiem, iżby ci tylko, którzy złożą takie plany i anszlagi, dopuszczeni byli do konkurencji i ażeby plan wybrany otrzymał od miasta wynagrodzenie.

Na posiedzeniu tem, przed decydowaniem innych przedmiotów, poddaną była rozbiorowi potrzeba halli, którą jednomyślnie wszyscy uznali, podnosząc myśl urządzenia halli dla sprzedaży detalicznej.

= Pomoc lekarska w nocy.

W gronie młodych lekarzy został podniesiony, tyle razy poruszany i puszczany w niepamięć projekt zorganizowania pomocy lekarskiej w nocy.

Podczas gdy we wszystkich mniejszych od Warszawy miastach za granicą, pomoc taka jest zapewnioną, u nas zdarzają się częste wypadki śmierci w porze nocnej, jedynie z braku śpiesznej pomocy lekarskiej.

Kto nie ma stałego domowego lekarza, i to w pobliżu mieszkającego, bywa narażony na długą i mozolną a nawet i bezskuteczną wędrówkę po mieszkaniach innych lekarzy.

Potrzeba zorganizowanej pomocy nie podlega zresztą najmniejszej wątpliwości, życzymy więc inicjatorom, podnoszącym ów projekt, rychłego spełnienia.

Odpowiednio opracowana ustawa organizacji nocnej pomocy zostanie przedstawioną na jednem z najbliższych posiedzeń Towarzystwa lekarskiego, które jako poważna instytucja, skupiająca w sobie korporację lekarzy, najwłaściwiej i najskuteczniej może współdziałać w dobrej sprawie.

= Charakterystyczne napisy.

W niektórych sklepach warszawskich wywieszono tablice z napisami:

„Sprzedaż tylko za gotówkę."

Jest to wynik ciężkiego położenia handlujących, którzy nie są w możności udzielania kredytu pod groźbą bankructwa.

= Oryginalny turysta.

Do Warszawy wybiera się w końcu marca oryginalny turysta angielski.

Jest nim niejaki Sampson Clarke, objeżdżający ląd stały specjalnie w celu zwiedzania zakładów dla obłąkanych, domów dla idjotów etc.

Mr. Clarke nie odbywa bynajmniej swej podróży w celach naukowych, lecz czyni to jedynie dla dogodzenia swej ekscentryczności, a może szuka lekarstwa na trapiący go *spleen*...

Manjak angielski po Warszawie zamierza kolejno zwiedzić większe zakłady w różnych miastach Cesarstwa, jak w Odessie, Kijowie, Moskwie i Petersburgu.

= Kradzieże.

Na Pańskiej pod nrem 43-im, w mieszkaniu Estery Lewkowiczowej spełnioną została znaczna kradzież z włamaniem rozmaitych przedmiotów, a między niemi 20-tu arszynów sukna, razem wartości 325 rs.—Na Królewskiej pod nrem 25-ym z warsztatu szewckiego skradziono cholew do butów na sumę 120 rs. — Na Miłej pod nrem 11-ym z otwartego wytrychem mieszkania S. Wejsblattowej skradziono kilkadziesiąt rubli w gotówce, a nadto srebra stołowe wartości 214 rs.; podejrzani o kradzież służąca i jej kochanek zostali aresztowani.

= Kontrabanda.

Z powodu otrzymanych wiadomości o przekradającej się w wielkich ilościach kontrabandzie, policja zwróciła baczną uwagę na wozy frachtowe, przybywające do miasta.

Skutkiem tego przy rogatkach ząbkowskich przytrzymano dwa wozy.

Na jednym z nich znaleziono paki z cygarami w liczbie 11,300 sztuk, a na drugim sześć skrzyń wstążek czarnych.

Po spisaniu odpowiedniego protokułu, kontrabandę odesłano na komorę celną.

= Malwersacja w piekarni.

Od pewnego czasu Ch. Zalzmanowa, właścicielka piekarni pod nrem 26-ym na Dzikiej, zauważyła, iż dochód z wypieku raptownie się zmniejszał, chociaż wydatki pozostały te same a nawet większe.

Podejrzywając swoich czeladników o malwersację, zawiadomiła policję.

Dzięki energicznemu śledztwu, kradzież została wykryta.

Okazało się, iż N. Cukier, H. Weksler i F. Friedman codziennie pewną ilość pieczywa wynosili z piekarni na swój rachunek.

Dokładnie cyfr sprzeniewierzenia trudno oznaczyć, w każdym razie przechodzi ona sumę 600 rs.

Sprawa została oddaną na drogę sądową.

= Napaść.

Nocy wczorajszej subjekt Izrael Filat, w pobliżu szpitala starozakonnych, został napadnięty przez czterech rabusiów.

Napad był dokonany z nienacka w sposób t. z. *garoty*.

Jeden z łotrów zaszedłszy z tyłu, nagłym ruchem pochwycił Filata za gardło, dwaj ujęli go za ręce tamując wszelkie poruszenia, czwarty zać obszukiwał kieszenie.

Ofiara napadu była bliską zaduszenia.

Wszystko to trwało zaledwie kilkanaście sekund i rabusie z portmonetką zawierającą 13 rs. uciekli.

Kiedy Filat oprzytomniał i ujrzał jeszcze uciekających, począł wołać o pomoc.

Krzyk ten usłyszała policja i stróże nocni.

Dwóch rabusiów ujęto.

Są to: Hersz Zabłudowicz ze wsi Powązki i Szaja Wołkowicz, zamieszkały na ulicy Stawki pod nrem 49-ym.

Dwom łotrom udało się zemknąć.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym na Pokornej pod nrem 1-ym znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej z widocznemi śladami gwałtownej śmierci.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym pod nrem 31-ym na Wroniej, pozostawiony bez dozoru kilkoletni Ch. Dębina, zrzucił lampę na łóżko.

Wynikł ztęd pożar, który domownicy ugasili, a mały sprawca wypadku lekko się poparzył.

Rodzice za niedozór zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Według świeżo zebranych przez policję kijowską danych statystycznych, ludność Kijowa wynosi 165,461, w tej liczbie 15,893 mieszkańców wyznania mojżeszowego. Izraelici kijowscy posiadają 4 murowane i 9 drewnianych bóżnic.

= W Łodzi, jak donosi gazeta miejscowa, bawi obecnie komisja złożona z przedstawicieli trzech towarzystw ubezpieczeniowych, celem ustanowienia nowej klasyfikacji asekuracyjnej ulic w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Ozorkowie i Zduńskiej Woli.

= Oddziały komorników sądowych w gubernji płockiej istnieją przy sądzie okręgowym: na powiaty: ciechanowski i płoński w m. Płońsku; na lipnowski, płocki, rypiński i sierpski w Płocku; na mławski w Mławie. Oddziały komorników sądowych przy zjazdach sędziów pokoju mieszczą się: na powiaty: ciechanowski i płoński w Ciechanowie, na płocki i sierpski w Płocku, na mławski w Mławie.

= Do Ameryki!

Z Dobrzynia otrzymujemy przykre wiadomości o wzrastającej wśród mieszkańców emigracji do Ameryki...

W ostatnich dniach wyjechało znowu 10 osób, przeważnie z pośród gospodarzy, posiadających grunta w obrębie miasteczka i rzemieślników.

Powodem—ogólna bieda.

„Niepamiętne to czasy — kończy nasz korespondent — ażeby z naszej ziemi dobrzyńskiej, ongi „świętą" zwanej, ludzie szukali szczęścia na obczyźnie!..."

= W dalszym ciągu.

Dobrowolne wysiedlanie się kolonistów niemieckich z gub. wołyńskiej trwa w dalszym ciągu.

W dniu onegdajszym przejeżdżało przez Warszawę koleją nadwiślańską w kierunku Mławy ośm rodzin z powiatu łuckiego.

Jeden z kolonistów zapewniał, że inni *landsmani*, nawet ci, którzy oddawna byli osiadli, usilnie starają się wyprzedać osady i powracają do kraju.

† Wspomnienie pośmiertne.

W zeszłym miesiącu zmarł w Kole dziekan i proboszcz tameczny, ks. Ignacy **Górski**.

Urodzony w r. 1811-ym w pow. wieluńskim, nauki pobierał w Kaliszu, do seminarjum wstąpił we Włocławku i w r. 1834-ym pozyskał święcenia kapłańskie.

Jako wikarjusz w Tuliszkowie, potem proboszcz w Dębem Szlacheckiem, osobisty przyjaciel Bartoszewicza, zasilał *Kronikę* korespondencjami.

Kościół w Kole, pochodzący z XV-go wieku, od restaurował prawie własnemi zabiegami.

W r. 1884-ym odbył jubileusz kapłański.

Od r. 1877-go zasiadał w kapitule włocławskiej i jako członek gremjum okazał się bardzo czynnym.

Była to prawdziwie kapłańska dusza, oddana miłości bliźniego i świadczeniu dobra swojemu społeczeństwu.

= Festyny na wodzie.

„W pobliżu wsi Brudzeń—donoszą nam z Duninowa—wpada do Wisły mała rzeczka Wkra, w której ujściu corocznie zimują berlinki.

W r. b. wodna kolonja liczy 40 statków, przeważnie niemieckich, między właścicielami bowiem naliczyliśmy tylko 4 ch polaków z Prus.

Otóż w karnawale berliniarze bawili się ochoczo, wyprawiając rozmaite festy, wieczory, bale, maskarady itd.—na wodzie.

Szereg tych uciech zamknięto w dniu 4 ym b. m. uroczystością srebrnego wesela niejakiego Wolscha.

W dniu 22-im b. m. berliniarze mają urządzić festyn na cześć jubileuszu cesarza Wilhelma."

= Dom modlitwy.

Ministerjum pozwoliło na wzniesienie w mieście powiatowem Wielkich Łukach, gubernji pskowskiej, domu modlitwy dla katolików.

Miejscowy wikarjusz ks. Telesfor Zaborek, donosząc o tem do *Przegl. katol.*, stwierdza, iż zamieszkali w tamtych stronach katolicy przeważnie są ubodzy, a zatem nie zdołają własnemi siłami dokonać tego dzieła.

= Samobójstwo.

W Kijowie, jak donoszą gazety miejscowe, otrzymano w d. 5-ym b. m. wiadomość o samobójstwie dyrektora cukrowni iwańkowskiej, Różyckiego.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

ZE ŚWIATA.

× **Wieś Rynkówkę**, w pow. kwidzyńskim, pod Czerwińskiem, nabył od kupca Garmattera p. Lipiński z Królestwa Polskiego.

× **Dwóch** już tylko proboszczów rządowych pozostaje w poznańskiem, a mianowicie Brenk w Kościanie i Lizak w Skrzetuszu. Ostatnio zrezygnował proboszcz Rymarowicz z Wielkiego Chrzypska.

× **W Paryżu** p. Z. F. M. wydał broszurę p. t. „Rzecz o skarbie publicznym". Mowa tu o składkach na tego rodzaju instytucję, której kosztem i staraniem mają być przeprowadzane rozmaite cele publiczne.

× **Do Ameryki** wyjechał ze Lwowa p. Włodzimierz Simonowicz, prawnik, celem zorganizowania w Shenandoah kolonji ruskiej i objęcia tamże pisma ruskiego. Z p. S. wyjechał ks. Lachowicz, przyszły proboszcz nowej kolonji.

× **Józef Rybarski**, nasz rodak, został powołanym na nauczyciela do instytutu głuchoniemych w Berlinie.

× **Ujemne strony oświetlenia elektrycznego** odkrył straszny wypadek, jaki się zdarzył w jednej z fabryk tkackich w Condé-sur-Noir. Fabryka oświetloną była elektrycznością i jeden z drutów, pokryty izolującą powłoką, przechodził ponad systematem bloków, wprawiających w ruch warsztaty tkackie. Gdy oświetlono fabrykę, jeden z robotników chciał puścić w ruch bloki, lecz zaledwie dotknął się ręką, gdy uczuł silne wstrząśnienie i został odrzucony na stronę. Inny z robotników, oparty o żelazny blat warsztatu, przy dotknięciu się transmisji łańcuchowej zabity został na miejscu. Inżenierowie szukają obecnie przyczyn nieszczęścia.

× **Pojedynek dwóch sióstr** odbył się, jak zapewnia *Progresso Italo-Americano*, w Tremont, w Ameryce północnej. Dwie młode i piękne panienki, należące do miejscowej arystokracji, Marja i Blanka Bay, rodzone siostry, miały wspólny przedmiot westchnień w osobie niejakiego Mortimera Rollinsa. Aby raz skończyć częste pomiędzy niemi sceny zazdrości, postanowiły rozstrzygnąć sprawę pojedynkiem. Walka odbyła się na pięści, według prawideł sztuki bokserskiej, w obecności sekundantów, również dam. Blanka otrzymała silne obrażenia w twarz i została oszpeconą przez rozcięcie wargi, Marja odniosła zwycięztwo. Damy-sekundantki podczas walki zawierały zakłady. Prawdziwie po amerykańsku!

× **Oryginalny wypadek** zdarzył się, jeśli wierzyć paryskiemu *Figaro*, śpiewaczce, p. Minnie Hauck. Podczas pobytu w San Francisco miała ona występować jako Selica w „Afrykance" Meyerbeera, ponieważ zaś wyszła jej zwykle używana do farbowania twarzy szminka, więc śpiewaczka użyła tym razem nabytej w aptece farby brunatnej. Farba nadała się wybornie do wytworzenia ciemnej cery Seliki, można sobie jednak wyobrazić przerażenie śpiewaczki, gdy po ukończeniu widowiska improwizowana szminka zmyć się nie dała. Impresario—tak kończy *Figaro*—musiał się zgodzić na dawanie „Afrykanki" przez dwa tygodnie z rzędu... *Ben trovato!*

× **Niebezpieczna moda**. Bardzo ważną kwestję, na którą dotychczas nie zwrócono uwagi, podnosi poważny dziennik amerykański *Boston Herald*. Jak wiadomo, jedną z najmodniejszych ozdób kapeluszy damskich są obecnie całe ptaki. Otóż do konserwowania nieżywych ptaków używany jest arszenik, bez którego zachowanie lśniących piór ptasich jest niemożliwem. Jeżeli zatem, jak sprawdzono, zielone tapety i dywany, do których również używany jest arszenik, przynoszą niezaprzeczoną szkodę dla zdrowia ludzkiego, to o ileż silniej musi działać drobny pył arszenikowy, który pomimo oczyszczenia pozostaje na piórach owych nowomodnych ozdób i padając, dostaje się do oczu, ust i nosa. Czytelniczki nasze winny się nad tem dobrze zastanowić.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Wojdyński**, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 8-ym marca r. b., przeżywszy lat 66. Pozostała familja w nieobecności córek zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym marca, to jest w piątek o godzinie **5-ej** po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. 2—869—

† Ś. p. Leonard **Jarzębski**, właś. magaz. kapeluszy, przeżywszy lat 33, zakończył życie w dniu 9-ym marca r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym marca, to jest w piątek, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorkiej, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—880

† W dniu 3-im b. m. we wsi Tomiszewice pod Żarkami, po długoletnich cierpieniach zmarł, opatrzony św. sakramentami ś. p. Bronisław **Gorczycki**, syn nieżyjącego już Józefa, obywatela gub. kaliskiej i Konstancji z Nieszkowskich, wychowaniec b. szkoły głównej, w wieku lat 39. Pogrzeb odbył się w miejscowej parafji Niegowa. Pokój wieczny pamięci zmarłego. —276

† Za duszę ś. p. doktora Maksymiljana **Majewskiego**, jako w rocznicę śmierci w dniu 11-ym marca, t. j. w piątek odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu nabożeństwo żałobne, na które żona i synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. 2—837—

† Jutro, to jest w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Kaczyńskiego**, zmarłego we Lwowie odbędzie się o godzinie **9-ej i pół** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —877

† Dnia 11-go marca, to jest w piątek, o godzinie **7-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako w rocznicę dwudziestoletniego ślubu, za duszę ś. p. Wiktorji z Wojcieszków **Sułkowskiej**, zmarłej w dniu 11-ym stycznia r. b., na które pozostały mąż z 6-em dzieci zaprasza familję i znajomych. —867—

† W sobotę, to jest dnia 12-go marca, jako po dniu imienin, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Konstantego **Jezierskiego**, o godzinie **10-ej** zrana w kościele świętego Aleksandra, na które zaprasza się familję i życzliwych. —851—

† W piątek, to jest dnia 11-go marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Szablińskiego**, odbędzie się nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Du

śba przy rogu ulic Długiej i Freta, na które pozostałe sieroty i rodzina zapraszają życzliwych. —862—

† Dnia 11-go marca, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Aleksandra odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Dominiki z Zaleskich i Karola baronów **Taube.** —878

† Dnia 11-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Gustawa barona **Taube,** odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Aleksandra. —879—

† W dniu 11-ym marca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kleczkowskiego,** obrońcy przy b. senacie, i za spokój duszy ś. p. Ludwiki z Kleczkowskich **Bzurowej,** odprawiane będą nabożeństwa żałobne, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) plac Teatralny.

† W dniu 12-ym marca, to jest w sobotę, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój dusz ś. p. Jakóba oraz Anieli z Wolfonów małżonków **Brzezickich,** na które to pozostali synowie i córka wraz z rodzinami zapraszają krewnych i życzliwych. —881

† W piątek, dnia 11-go marca, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Jacka, po-dominikańskim, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Karola **Hordliczka,** na które pozostała rodzina niniejszem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—861

† W dniu 11-ym marca, w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Lubowidzkich **Kisielińskiej,** odprawioną będzie w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana msza święta, na którą córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. 846

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. męża i ojca naszego, oraz tym, którzy na własnych barkach ponieśli do grobu drogie nam szczątki, składamy serdeczne podziękowanie.

—876— **Eleonora Minkiewicz z dziećmi.**

Z Cesarstwa.

„Nie ulegało wątpliwości — powiada *Nowoje wremja* — że rejencja pokwapi się z użyciem teroryzmu, jako jedynej broni jaką włada i którą się tak wytrwale posługuje. Środek ten wyczerpuje cały zapas jej umiejętności rządzenia. To tylko dotąd widzieliśmy i niezawodnie nie zobaczymy nic innego.

„Z jednej strony szukanie Battenberga i pogoń za nim, pogoń nie dlatego że to jest mędrzec, rozstrzygający wszelkie wątpliwości, ale dlatego tylko, że ta pogoń jest nieprzyjemną Rosji — a z drugiej strony teroryzm. Rządcy bułgarscy mają tak ciasne i twarde głowy, że stawiają na kartę losy swojego kraju, przez samą chęć stawania w opozycji przeciwko Rosji. Dopóki się tak rządzą, po ich stronie stoją Austro-Węgry i Anglja. Gdyby w ich głowie zrodziła się jakim cudem rozumna myśl, nie odważyliby się wprowadzić jej w wykonanie, bo wszystko co rozumne byłoby miłem Rosji. I ta właśnie opozycja posunięta do ostateczności będzie ich zgubą. Patrzmy jak się oni pośpieszyli z rozstrzelaniem; sądzili, że przez to wywrą największe wrażenie i widocznie sami przelękli się, jak nie można bardziej. Tylko tchórze, dbający nadewszystko o swoją karjerę, mogą się tak śpieszyć z egzekucją. Obawiali się oni, że gdyby przewlekli kilka dni, ich głowom mogłoby grozić niebezpieczeństwo.

„Widać to już i ztąd, że rozbroili milicję sofijską, podejrzewając ją o nieprzychylność i starają się usprawiedliwić swoje okrucieństwo tem, jakoby ze wszystkich okolic Bułgarji otrzymali oświadczenia z domaganiem się najsurowszej kary. Jest to dla wszystkich widoczne kłamstwo, kłamstwo do którego uciekać się tylko mogą ludzie, którzy stracili głowę. Zdaje nam się, że odwoływać się u tych samozwańców do sumienia i rozumu na nic się nie przyda: robią oni to wszystko, co ludzie tak ograniczeni w tem położeniu robić mogą. Ofiary ich bezrozumu padły, ale cienie ich istnieją i jasno wskazują na bezrząd w Bułgarji, która widocznie podzieliła się na dwie partje, między któremi zarysowała się krwawa smuga. Wszystko jest dobrze, *porządek przywrócony*, wszyscy zupełnie zadowoleni.

„Dla nas pozostaje zagadkowem to, że p. Chitrowo uwiadamiał konsula niemieckiego w Ruszczuku, iż siedmiu ujętych z bronią w ręku są poddanymi rosyjskimi. Dwaj z nich: Uzunow i Panow, już rozstrzelani. Rząd bułgarski odpowiada na notę przedstawiciela Niemiec, że wszyscy straceni są poddanymi bułgarskimi. W tem tkwi widocznie jakieś nieporozumienie, które się w tych dniach musi wyjaśnić."

Moskowskija wiedomosti podały obszerny i ciekawy list z Warszawy, poświęcony sprawom przemysłu, a rozpoczynający się od obrony interesu włościan, narażonych na szkodę z powodu, że przemysł fabryczny rozsiadł się, w pasie granicznym zwłaszcza, przeważnie na gruntach włościańskich, tj. takich, do władania któremi tylko włościanie mają prawo.

Korespondent ubolewa nad tem, że przemysł tutejszy jest w gruncie rzeczy niemieckim, a niemieckim jest dlatego, że fabryki są przeważnie własnością niemców, a obsługa fabryczna kantorowa także rekrutuje się z pośród niemców. Autor listu żywo polemizuje z tymi co są przeciwni zniesieniu i zburzeniu fabryk, a na wypłoszenie niemców z kantorów fabrycznych wynalazł środek taki:

„Niemieckie panowanie w fabrykach tutejszych opiera się głównie na tem, że liczne księgi fabryczne prowadzą się w języku niemieckim. Fizjonomja fabryk zmieniłaby się szybko, gdyby, co przedewszystkiem jest najpilniejsze do zrobienia, wszelkie księgi tutejszych zakładów fabrycznych były prowadzone po rosyjsku."

Korespondent, ubolewa potem nad szkodą, jaką produkcji fabrycznej przynosi szeroko rozgałęziona, a nawet, jak powiada, formalnie jakby w legalną instytucję zorganizowana kontrabanda, której niezmierne usługi mają oddawać wąskotorowe linje kolei żelaznych lewego brzegu Wisły oraz służba kolejowa, która „nie stała się jeszcze rosyjską przez to, że przyjęła poddaństwo rosyjskie."

Obszerność listu nie pozwala nam streścić go dokładniej i zwrócić uwagi na niektóre jeszcze szczegóły—powtórzymy więc tylko konkluzję zapatrywania i życzenia korespondenta.

„Samo śledzenie i chwytanie kontrabandy — powiada on — zmniejszyć jej nie może, trzeba jeszcze powiększyć odpowiedzialność osób ciągnących z niej korzyści. Najskuteczniejszemi z pomiędzy wszelkich środków byłyby następujące: 1) natychmiastowe zamknięcie fabryk, skoro tylko wykrytem zostanie, że zarząd ich w jakichkolwiek formach i widokach ucieka się do kontrabandy; 2) usunięcie za granicę wszelkich cudzoziemców bezczynnych i zaliczających się tylko do fabryk, składów, magazynów itp.; 3) pozbawienie kupca prawa zajmowania się handlem w razie wykrycia u niego towarów z kontrabandy pochodzących i 4) wydalenie ze służby na kolejach żelaznych wszystkich, będących niedawno nierosyjskimi poddanymi i w ogóle surowsza kontrola nad składem służby kolejowej, która dotychczas bywa przyjmowaną na tutejsze koleje pod dwoma tylko łatwemi do spełnienia warunkami: nie być rosjaninem i licho znać język rosyjski."

W końcu wyliczając szkodliwe następstwa kontrabandy, jak szkody dla skarbu i demoralizowanie ludności, korespondent dorzuca uwagę:

„Rzecz dziwna, że tu i do kontrabandy przyczepiła się polityka. Tutejsi politykujący nieomal że sympatyzują z kontrabandą, bo i ona przecież przynosi trochę szkody Rosji."

Z ostatniej poczty.

Kreuzzeitung potwierdza, iż komisja pruskiej izby panów odrzuciła wszystkie poprawki biskupa Koppa do nowelli kościelno-politycznej.

Onegdaj w parlamencie niemieckim toczyły się pierwsze obrady nad budżetem. Dyskusja obracała się przeważnie około wniosku, wyszłego z łona frakcji wolnomyślnej a żądającego zaprowadzenia państwowego podatku od dochodu. Rickert w obszernej mowie dowodził słuszności obarczenia większym ciężarem ludności zamożniejszej. Stronnictwo jego domaga się reformy podatków w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów i uwzględnienia potrzeb ludności. Inne stronnictwa oświadczyły się przeciw umorzeniu podatków bezpośrednich, do jakich należałby proponowany, a za wykończeniem systemu opodatkowania pośredniego.

Rząd belgijski zamierza dodać ministrowi wojny do boku jen. Brialmonta, jako komisarza królewskiego, celem obrony przed izbą kredytów wojskowych i projektów fortyfikacyjnych.

Angielska izba gmin przyjęła w d. 8-ym b. m. kredyt dodatkowy na koszta misji Drummonda Wolfa. Podsekretarz stanu Fergusson oświadczył, że misja ta rokuje istotne powodzenie. Przed uregulowaniem spraw sądownictwa, ceł, urządzeń pocztowych, długu publicznego i kolei żelaznych nie może Anglja opuścić Egiptu. Zanim rząd egipski nie zdoła sam utrzymać porządku w kraju i skłonić cudzoziemców do udziału w ciężarach, ewakuacja byłaby przedwczesną i dałaby hasło do nowych nieszczęść, do przyszłej interwencji. Wolf postawił obecnie W. Porcie w Konstantynopolu propozycje, które wzmocnią prawdopodobnie pozycję Egiptu i ułatwią Anglji szybsze ukończenie okupacji.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejsze dzienniki poranne utrzymują, że Rosja nie prowadzi polityki zaczepnej i nie da się wytrącić z równowagi w swej akcji bułgarskiej.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ks. Bismark odbył onegdaj godzinną konferencję w gmachu sztabu jeneralnego z hr. Moltkem.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W łonie stronnictwa centrum wczoraj wieczorem toczyła się gwałtowna dyskusja z powodu głosowania w parlamencie nad siedmioleciem.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Królestwo belgijscy mają przybyć tutaj na uroczystość cesarskich urodzin.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Lesseps oświadczył, iż przybył do Berlina na chrzciny syna Herbette'a. Francja nikomu nie grozi wojną.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Władza orzekła, że z liczby 320-tu stowarzyszeń alzacko-lotaryńskich 200 jest wymierzonych przeciw interesowi Niemiec, a zatem musi być rozwiązanych.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Tutejszy *Tageblatt* donosi, że podczas ostatnich aresztowań socjalistycznych w Poznaniu, pochwycono papiery, dowodzące istnienia związku pomiędzy niemieckimi i zagranicznymi anarchistami.

Bukareszt 10-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Senat uchwalił wczoraj natychmiastową organizację milicji.

Petersburg 10-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— *Nowoje wremja* donosi, że monopol tytuniowy w Rosji zaprowadzonym być ma na podstawach następujących: Produkcja tyutniu, cygar i papierosów ma spoczywać wyłącznie w rękach ajentów rządowych. W tym celu w całem państwie otwarte będą większe fabryki tytuniu, które zaspakajać mają potrzeby konsumcji miejscowej. Liczba tych większych fabryk ma być oznaczoną na 100. Z chwilą otwarcia tychże istniejące prywatne fabryki tytuniu mają być zamknięte. Sprzedaż detaliczna wyrobów tytuniowych ma być uskuteczniana wyłącznie przez osoby ku temu przeznaczone ze strony naczelnych zarządów akcyzy. Mają być również dołożone starania celem spotęgowania wywozu tytuniu rosyjskiego. (*Aj. półn.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Warszawiance w Piotrkowie.* — **Ma pani słuszność**—na pasjach w kościele archikatedralnym św. Jana pieśni zwanych „Gorzkiemi żalami" nie śpiewają, tylko artyści wykonywują na chórze dzieła religijne pierwszorzędnych kompozytorów, zastosowane do pory wielkopostnej. Dopiero w czasie procesji lud śpiewa „Wisi na krzyżu pan Stwórca nieba".—Czyniąc zadość życzeniu pani zaznaczamy, iż warszawianka w kwestjach dotyczących Warszawy musi być kompetentniejszą od piotrkowianina.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 10-go marca 1887-go r.

Znaczna zniżka kursu rubli w Berlinie nawet przy podniesieniu się kursów innych wartości, bardzo przygnębiająco wpłynęła na giełdę warszawską. Robiono interesów bardzo niewiele i bardzo niechętnie, kursa odrazu wyższe niż wczoraj podczas trwania czynności podniosły się w dalszym ciągu. Jakkolwiek z powodu święta dworskiego ceduły urzędowej nie ma, zanotujemy jednak choć nieurzędownie kursa dopełnionych tranzakcyj.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** 56.25 żądano i płacono 56.15, 56.17½ i 56.20 w niewielkich sumach.

Na **Londyn** 10.37 płacono i żądano.

Na **Paryż** 45.45 żądano, 45.25 płacono.

Na **Wiedeń** 89.50 — bez obrotów.

Papierami bardzo też skromne obroty — kursa jednak wysokie.

Listy likwidacyjne większe po 94.60 płacono i 94.75 żądano. Sprzedano około 10,000 rs.

Pożyczki wschodnie chciano podobno płacić po 98.80.

Listy zastawne ziemskie tylko V-ej serji były w obrocie. Żądano 100.75 i płacono 100.50 — po tym kursie i dalej jeszcze płacić chciano przy braku oddawców.

Listy miejskie tylko III-ej i IV-ej po 98.60 w żądaniu po 98.40 były w obrotach i tenże kurs jeszcze płaconoby.

Innemi walorami nie obracano.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Ruch żaden.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 10-go marca 1887 r.

Z powodu święta u izraelitów targ dzisiejszy był prawie pusty.

Kupców nie było prawie wcale, a i dostawy też były bardzo małe—z próbek bowiem nic nie ofiarowano.

Pszenicy około 100 korcy sprzedać chciano w dobrym gatunku po 7.80 bez nabywcy.

Żyta jedna furka 12 korcy — żądano 5.10 i tego nawet sprzedać się nie dało.

Drobne ilości owsa po 2.60, 2.85 — około 50 korcy rozprzedano.

Trochę siana i słomy — płacąc za siano 40 do 50 kop., słomy 35 kop.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Marta". Jutro: „Aktorowie dworu" i „W Alpach" (po cenach dawnych). — *Rozmaitości.* Dziś: „Mieszczanie na prowincji". Jutro: „Oj! młody, młody!".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Kawaler wdowiec". Jutro: „Gennaro".

CYRK CINISELLI

trupa ***Alb. Schumanna.*** Codziennie ***Wielkie Przedstawienie.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-mej. (34

— ***Kaplica anglikańska*** Szpitalna 1, drugie piętro.—Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę, dnia 12-go marca, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. (872)

Od Lecznicy I (Niecała 1).

Dr ***Bauerertz*** rozpoczął przyjęcie chorych. (Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością). W poniedziałki, środy i piątki, od godz. 11—12. (873)

8) — Długotrwałe ***zapory*** oraz ***katary kiszek*** leczą się skutecznie kombinacją hydropatji z massażem. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5.

— ***Daniel Flaum,*** P. Adwok. Przysięgł. otworzył kancelarję i przyjmuje do 10 rano i od 5—8 po południu, ul. Leszno nr 31. (870)

MIÓD LIPIEC po kop. $17^1/_2$, 25, 30 i 35 za pełny funt w słoiku, poleca ***Jan Wróblewski*** z ulicy Kapitulnej. (806)

— ***Znaczniejsza partja wina węgierskiego*** czystego, dobrego nr 27, $^1/_1$ but. rs. 1, za 10 but. rs. 9, w handlu (863

P. VOIGT & C.

Bielańska nr 5, wprost Daniłowiczowskiej.

Komitet giełdowy warszawski

podaje do wiadomości członków zgromadzenia giełdowego, że na mocy paragrafu 14 ustawy giełdowej z roku 1872, drugie w roku bieżącym ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego, odbędzie się dnia 1 (13) marca r. b., to jest w niedzielę o godzinie 1 z południa w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej.

Na zebraniu tem odczytane zostaną.

1) Raport komitetu giełdowego o rozporządzeniach i działaniach tegoż komitetu w r. 1886 w interesie dobra handlu i przemysłu.

2) Raport 3 członków zgromadzenia o uskutecznionej rewizji ksiąg rachunkowych, sprawozdanie komitetu z dochodów i wydatków za rok 1886 i sum zgromadzenia giełdowego.

Komitet przypomina pp. członkom zgromadzenia, że stosownie do paragrafu 15 ustawy, wszyscy członkowie na posiedzeniu wspomnianem znajdować się są obowiązani.

Po bilety wejścia na posiedzenie zechcą pp. członkowie zgromadzenia zgłosić się do sekretarza giełdy przy okazaniu temuż wykupionego na rok bieżący świadectwa gildyjnego, oraz biletu na stałe uczęszczanie na giełdę. (275)

— Kob. lekarz dentysta ***Olga Scholten,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne od rs.1 z gwarancją. (511)

BŁONICA,

szkarlatyna, odra, ospa,

nie rozszerzają się, jeżeli rzeczy chorych ulegną dezinfekcji w Grochowie.

Wóz po rzeczy przybywa na wezwanie telefonem nr 538, lub obstalunki, przyjmuje firma ***Ch. Geber,*** dawniej J. Judlin.

Niecała 9, Leszno 4, Marszałkowska 116, Praga Brukowa 390. (265

Ceny stałe, nizkie.

Właścicielka magazynu mód i nowości

CLARISSE LARDENOY

ul. Mazowiecka 20, wyjechała do Paryża. (874

ZARZĄD

drogi żelaznej

St. petersbursko-warszawskiej

podaje do wiadomości, że od d. 3 (15) kwietnia r. b. dla mieszkańców letnich mieszkań i miejscowej ludności będzie odprawiany codziennie z Warszawy do stacji Czyżew i z powrotem, pociąg pasażerski N-ra 52 i 51, z wagonami 1, 2 i 3 klasy. Pociąg pasażerski nr. 52 będzie odchodził z Warszawy o godzinie 4 tej minut 58 po południu i przybywał do Czyżewa o godzinie 7-ej minut 57 wieczór, a pociąg pasażerski nr. 51 będzie wychodził z Czyżewa o godzinie 5-tej minut 52 zrana i przybywał do Warszawy o godzinie 8-ej minut 58 rano. 273

425R

RZADKA OKAZJA!!

Mimo wielkiego targu z powodu **Wyprzedaży kortów gładkich i fantazyjnych, na suknie, palta i dolmany,** znanych z poprzednich ogłoszeń, pozostały **REMANENTA**, które

SPRZEDANE BĘDĄ ZA BEZCEN.

Sprzedaż ta odbywać się będzie:

w Środę, Czwartek, Piątek, Sobotę i Niedzielę.

Korciki na suknie,	$2^1/_4$ łok. szer. czyst. wełny, łok. kop. 60.		**w stosunku**
Najmodniejsze Brystole,	$2^1/_4$ " " " " " "	80.	**tym** wszystkie
Korty na ubrania męzkie,	$2^1/_2$ " " " " " "	85.	inne **towary**
Materjały supełkowe,	$2^1/_2$ " " " " " rs.	1.35.	**bławatne.**

Wszystkie te korty w innych sklepach o połowę droższe!!!

K. MANTEY,

Skład fabrycz. Towarów Bławatnych, Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

POSZUKUJE SIĘ

Wspólnika

do bardzo korzystnego interesu

z kapitałem 45—50,000 rubli.

Szczegóły za porozumieniem się osobistem z osobą interesowaną. Oferty zostawiać należy w Biurze Ogłoszeń Senatorska № 26, pod literami **X. Z. 15.** 428R

Magazyn Ubiorów Damskich

do odstąpienia, z powodu dorobienia się w temże miejscu. Osoby interesowane mogą nabyć takowy zaraz. **Porozumieć się** można w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, obok kościoła Ś-go Józefa Obl. (po-Karmelickiego). 428

Potrzebny Kocioł parowy

żelazny, stary w dobrym stanie, do Gorzelni Kieratowej, z całą armaturą, długości około $8^1/_2$ łokci. Wiadomość proszę nadsyłać listownie do rządcy dóbr Mała-Wieś Ołtuszewskiego, przez Grójec. Tamże potrzebny **Zbiornik** żelazny na okowitę mieszczący do 5 tysięcy wiader. 438

Kaucjonowany Kantor Stręczeń Służących 437

Jakóba Ogonowskiego,

egzystujący od 1864 roku przy ulicy Leszno № 9, zawiadamia JW. Państwa, iż z nadchodzącym kwartałem ma do ulokowania wszelkiego rodzaju oficjalistów i służących, jak: kucharki, młodsze, panny służące i do wszystkiego, oraz parobków, stangretów, lokai, stróży i t. p. O rychłe zamówienia uprasza dla dogodności JW. Państwa.

Z uszanowaniem **J. Ogonowski.**

Encyklopedja Wielka

Orgelbranda, 28 tomów w oprawie, do sprzedania za umiarkowaną cenę, w Składzie Papieru **L. Szyllera**, Nowy-Świat № 21. 405

Na sezon obecny i wiosenny

Kaftaniki zdrowia **szwajcarskie,** męzkie w 3-ch najlepszych gatunkach. **Damskie** kaftaniki z długiemi i krótkiemi rękawami.

Dla Chłopców i Panienek

skarpetki, kaftaniki i koszulki dla zapobiegania reumatyzmu

z „Wełny sosnowej"

Kaftany, Kalesony i Skarpetki świeżo nadeszły w wielkim wyborze i po cenach tanich, poleca

Skład Bielizny i Trykotaży

J. NATANBLUTA,

32, Senatorska 32. 422R

List Likwidacyjny

na rs. 500 z kup. bież. № 16838, oraz arkusz kuponów od rs. 100 List. Zast. Ziem. V-ej Serji № 13128, zaginęły lub skradzione zostały. Uprasza się Szan. Bankierów i wekslarzy o zwrócenie uwagi na wyżej wymienione numera. Znalazca zechce się zgłosić do Lazara Ehrlich, Graniczna № 2, za nagrodą. 438R

WAŻNE

dla Cegielniarzy i Strycharzy.

Do cegielni w Orzechowie za Nowym Dworem, potrzebni są zaraz strycharze, do wodnej i piaskowej cegły, oraz potrzebni są ludzie fachowi, którzy pracowali już przy maszynowym wyrobie cegieł; stołownicy, zasypacze i inni robotnicy znajdą robotę. Płaca dobra, mieszkanie i opał. Zgłaszać się w Niedzielę i Poniedziałek do Kantoru p. Kiersnowskiego Bracka № 18, od godz. 12 do 6-ej wieczorem lub w Nowym Dworze zgłaszać się do p. Czerwińskiego każdodziennie od godz. 10 do 12 rano. 440

Ważne dla Dam.

W znanym z taniości Magazynie

„MICHALINY",

Miodowa № 4,

z powodu zmiany interesu

Zupełna Wyprzedaż

Sukien, Szlafroków, Kapeluszy, Halek Okryć, niżej ceny kosztu. 209r

KOMISJA

Budowniczo-Gospodarcza

zawiadująca budowaniem Koszar w mieście Pułtusku,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Marca roku bieżącego, o godzinie 5 po południu w lokalu Zebrania Wojskowego w Pułtusku odbędzie się **licytacja** na przygotowanie 1897 par kozłów żelaznych do łóżek żołnierskich służyć mających.

Życzący podjąć się tego przedsiębierstwa odczytywać mogą warunki, oraz przeglądać rysunki i kosztorysy, w Kancelarji Komisji w mieście Pułtusku.

Osoby nieznane Komisji, oprócz vadium w warunkach oznaczonego, złożyć powinny poświadczenia Władz Cywilnych, iż zasługują na zaufanie i są prawomocne zawierać umowy ze Skarbem. 441r

W dniu 3 (15) Marca r. b. w Kancelarji Rejenta Ciunkiewicza w Warszawie odbędzie się na żądanie Tow. Kred.

Licytacja Dóbr Ziemskich

położonych na Kujawach, 36 włók pięknej pszennej ziemi, dwór piękny, zabudowania przeważnie murowane, zasiewy ozime dobrze dopełnione. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 52,900, vadium rs. 5,000, starego Tow. Kred. jest rs. 26,000, nowe nie brane. Warunki mogą być udogodnione. Wiadomość u p. Skurzyńskiego, ul. Hr. Berga № 3. 435

Nagrody rs. 15.

W dniu wczorajszym około godziny 4-ej po południu w okolicy Hotelu Europejskiego na Krakowskiem - Przedmieściu, zginął **mops** koloru szarego z obrożą niklową i medalikiem z roku 1887. Wabi się Jack (Dzik). Powyższą nagrodę otrzyma kto go odprowadzi na ul. Piękną № 10, do szwajcara. 429

RESTAURACJA

w zakładzie kąpielowym w Nowem-Mieście nad Pilicą, do wydzierżawienia. **Objaśnienia w Zarządzie zakładu.**

Operatorka odcisków! 431

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski w przeciągu kilku minut bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od godz. 2—5 po południu. — Wilcza № 37, m. 6, róg Marszałkowskiej—**RAU.**

ZGUBA.

23 Lutego (7 Marca) r. b. na ulicy Senatorskiej albo na Mariensztadzie zgubiono **atestat służbowy** Asesora Kolegjalnego Antoniego Wakar, oraz **książkę emerytalną.** — Uprasza się łaskawego znalazcę o przysłanie tych dokumentów na ul. Mariensztadt № domu 2/4, mieszkania 22. Za wyświadczoną przysługę bardzo mu będą wdzięczni. 432

47. Nowy-Świat 47.

TANIO! Szeslongi, Otomany tureckie, Krzesła oryginalne wschodnie, oraz wszelkiego rodzaju Garnitury Mebli od rs. 50 polecam; przyjmuję w zamian meble używane; zamówienia na roboty, Markizy i Werendy, wykonywam jak najakuratniej, w terminach krótkich i w cenach niepraktykowanie nizkich, z czem się polecam WW. PP. **Nowy-Świat № 47.**—TAPICER. 434

W mieście gubernialnem Kielce dnia 15 i 22 Marca r. b. odbędą się

LICYTACJE

na sprzedaż ruchomości cukierniczych, częściowo lub też można nabyć cały zakład za bardzo przystępną cenę.

2 Bilardy, 1 fabryki Troszla z 2-a blatami.

Bliższa wiadomość w składzie wódek, ulica Hr. Berga № 8. 413

SKLEP,

381 obszerny, który może być podzielony na **dwa** z mieszkaniem i **piekarnią,** lub bez takowej, zaraz do wynajęcia. Elektoralna 4.

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI",

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim,

znów otrzymał w wielkim wyborze **płótna Jarosławskie** na koszule i prześcieradła, **Obrusy** białe i kolorowe, **Serwety** stołowe i deserowe, **Ręczniki, Kołdry pikowe, damską i męzką bieliznę, Szyrtyng, Kreton, Madapolam, Kanifas, Nansuk** i inne wyroby bawełniane, **Pończochy, Skarpetki** i t. p.

Magazyn uważa za zbyteczne rozwodzić się o dobroci i taniości towarów, gdyż zjednana w ciągu krótkiej dopiero egzystencji składu, renoma i wdzięczność stałych klijentów, są dostatecznem świadectwem sumienności firmy i dobroci towarów, to też tych samych zasad sprzedawania prawdziwie dobrego towaru po możliwie nizkich cenach, skład trzymać się będzie i nadal, ażeby tą drogą osiągnąć jak największy obrót.

Magazyn przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę mężką i damską i wykonywa takowe sumiennie i w jak najkrótszym czasie.

Cenniki wysyłają się na żądanie. 414R



Administracja Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle

MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że od Wtorku dnia 3 (15) b. m., rozpocznie się kursowanie statków passażerskich **pośpiesznych, z Warszawy do Płocka, Włocławka** i z powrotem.

Statki odchodzić będą **z Warszawy** codziennie o godz. **6-ej** zrana, **z Włocławka** o godz. **4-ej** zrana i **z Płocka** do **Włocławka** o godz. **1-ej** po południu, do **Warszawy** zaś o godz. **8 i pół** zrana.

Ceny biletów passażerskich, oraz za przewóz towarów, **tymczasowo** zeszłoroczne.

Statki zwyczajne z Warszawy do Płocka, kursować zaczną wkrótce i wtedy szczegółowy rozkład jazdy jak i ceny biletów passażerskich, oraz towarów, ogłoszony będzie. 436R

WIEDEŃSKA
Fabryka Kapeluszy
Słomkowych i Filcowych,

ulica Marszałkowska Nr 141,

Skład Fabryczny ulica Zielna Nr 36,

trzeci dom od ulicy Próżnej.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór Kapeluszy słomkowych na nadchodzący sezon letni wykończonych, podług najświeższych modeli.

Przy tem zawiadamia Szanowną Publiczność, że fabryka przyjmuje

Kapelusze do prania i przerabiania,

które się uskuteczniają w jaknajkrótszym czasie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 440R



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Kocioł parowy

stojący, z maszyną i kompletną armaturą, o sile 2—3 koni, do sprzedania z powodu zastąpienia go większym. Do obejrzenia u J. Wróblewskiego, w Warszawie, przy ul. Nowolipki № 61.

Potrzebny od dnia 1-go Kwietnia

Rządca Dóbr

kawaler, doskonale z rolnictwem i chowem inwentarza obeznany, pracowity, energiczny i uczciwy. Pensja rs. 400 rocznie i całkowite utrzymanie. Oferty wraz z kopją świadectw i fotografją kandydata nadsyłać: **poste-restante rządca dóbr. M. M,** 430

LEKARZ

potrzebny jest na prowincję do miasteczka, posiadającego ludną okolicę. — Wiadomość: **w Aptece H. KUCHARZEWSKIEGO, Miodowa № 4.** 437R

DYWANY

Serwety, Chodniki, Portjery, i t. p.

najtaniej w Składzie

KILTYNOWICZA,

ulica Mazowiecka № 16, (wprost Erywańskiej). 429R

Jest do sprzedania 439



FAETON

nowego fasonu, na jednego i parę koni. Nowy-Świat Nr 25 nowy.

W MAGAZYNIE
WOLFA GOLDFLAM,

Plac Żelaznej Bramy przy Ogrodzie Saskim,

odbywa się

WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych,

422 przedłużona zostaje do Piątku.



Z rozpoczęciem Żeglugi, 4 pierwszorzędne statki parowe towarowe:

„Fortuna," „Neptun," „Toruń," „Wisła,"

utrzymywać będą stałą komunikację między

Gdańskiem (Neufahrwasser), z przystankami: w Chełmie, Szwecu, Toruniu i **Włocławkiem.**

Przy korzystnym stanie wody między **Gdańskiem i Płockiem** respective **Warszawą.**

Drogą na Włocławek, przyjmują się wszelkie transporty **dla Łodzi.** Towary do przewozu przyjmują się już teraz.

Bliższych informacyj udzielają: Towarzystwa Statków Parowych **„Fortuna"** w Gdańsku, Schäferei Nr 18, oraz Agent Towarzystwa **M. Lewiński** w Włocławku. 434R

Nauka i wychowanie.

Potrzebna francuzka na dwie godziny lekcyj dziennie. Aleja Jerozolimska № 56, mieszkania 10. 3763

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowootworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Szwajcarka bona z francuzkim i niemieckim potrzebna. Nowy-Świat № 44, mieszkania 18, od 9-ej do 10-ej rano i od 6—8 wieczorem. 3654

Rosjanka, młoda panna, poszukuje miejsca bony. Zna języki: niemiecki, francuzki i muzykę. Żurawia 27, m. 5. 3683

Student rosjanin, życzy sobie dawać lekcje prywatnie. Włodzimierska № 2, mieszkania № 5. 544

Potrzebna angielka do konwersacji. Oferty w admin. pod adresem English. 3544

Potrzebna jest francuzka do lekcyj i praktyki. Żurawia № 11 domu, m. 5. 3850

Młoda osoba, która ukończyła w Libawie wyższą szkołę rządową, posiadająca konwersację francuzką, niemiecką, rosyjską i muzykę, życzy przyjąć miejsce w domu izraelskim. Wiadomość w biurze nauczyciel. Eugenji Hennel, Krakowskie-Przedmieście 79, **pasaż Roeslera.** 3972

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj z kursu gimnazjum lub z dziedziny nauk przyrodniczych. Świętokrzyżka 17—17, stróż wskaże. Od 4½ po południu. 577

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Zielna № 11, m. 21. 575

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka zacna osoba szuka posady na wsi, wymaga osobnego pokouj. 3915

Posady i prace.

Potrzebna maszynistka do bielizny mezkiej. Ulica Oboźna № 8. mieszk. 18. 3801

Stadtreisender z kaucją 50 rubli, inteligentny, sprytny, potrzebny natychmiast do fabryki, do sprzedaży do sklepów, może zarabiać kilka rubli dziennie. Oferty BBB, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 3823

Leśniczy 27 lat liczący, silnej budowy, z ukończoną szkołą i akademią leśniczą, z dobremi świadectwami z odbytej siedmioletniej praktyki i z egzaminem państwowym, mówiący językiem polskim, czeskim i niemieckim, poszukuje posady leśniczego lub rewirowego. Oferty przyjmuje Wojciech Żebro, leśniczy w Cieszynie. 3752

Niemka poszukuje kilka godzin zajęcia.— Wspólna № 23, mieszkania 4. 3954

Do ulicznej sprzedaży pantofli potrzebny jest człowiek z małą kaucją. Dzika № 46, **mieszkania 12.** 3941

Potrzebna bona polka lub niemka, z dobremi świadectwami, do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 71, u doktora, od godz. 11 do 2. 3868

Panny podręczne, uzdolnione, za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są do magazynu mód. Marszałkowska № 140. 3734

Panna do haftu, głuchoniema, jest do wzięcia w Instytucie głuchoniemych. 3771

Potrzebni są chłopcy do cukierni. Wiadomość: Marszałkowska № 129. 3806

Osoba w średnim wieku, z rekomendacją, znająca się na krawieccczyźnie i bieliźnie, życzy sobie do zarządu domem na wsi lub do księdza za gospodynią. Podwale № 16, magazyn obuwia Albina Wyczałkowskiego, od godziny 2-ej do 6-tej. 3795

Kucharka z zagranicznym paszportem i z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1-go Kwietnia na wyjazd i zagranicę. Próżna № 2, w sklepiku. 3897

Osoba znająca krawieccczyznę, pragnie chodzić do szycia do domów prywatnych.— Wązki-Dunaj № 11, m. 4, 1-sze piętro. 3873

Kobieta lat średnich, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do jednej osoby lub do dziecka, albo do gospodarstwa na probostwo. Wiadomość: ul. Złota 26, m. 3.

Bez wynagrodzenia poszukuje w Łomży osoba inteligentna miejsca do dzieci lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w admin. Kurjera pod lit. X. X. 3971

Do pracowni A. Majewskiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 40, potrzebne są zaraz kompletnie uzdolnione panny do staników i wykończania spódnic. 3898

Potrzebny uczeń do cukierni Sztengla, ul. Marszałkowska, róg Zielonego placu

Potrzebne są panny do maszyny do koł. i man. Mostowa № 16, mieszk. 4. 3949

Potrzebny zdolny i sumienny mechanik do zakładu mechanicznego M. Frankowskiej, Marszałkowska № 129. 3979

Potrzebna zdolna kucharka do małego domu. Ogrodowa № 15, mieszk. 2. 585

Potrzebna osoba młoda do wszelkich zajęć domowych. Pierwszeństwo mówiącej po niemiecku. Twarda 12, skład maszyn.

Panna zdolna do upięć, również zdolne panny do spódnic potrzebne zaraz. D. Kurdelska. Nowo-Senatorska № 2. 3964

Potrzebne są panny do szycia. Ul. Solna № 8, mieszkania 12. 3943

Drukarz litograficzny znajdzie zaraz miejsce w litografji Henryka Kohn. 583

Chłopcy od lat 15 potrzebni do litografji Henryka Kohn, Elektoralna № 3. 582

Do robót koronek dżetowych potrzebne panny zdolne i dziewczynki do nauki.— Niecała № 7. 4969

Panny kompletnie uzdolnione do szycia bielizny na maszynie potrzebne. Elektoralna 21, mieszkania 11. 3754

Potrzebne są panny do bielizny uzdatnione, maszynistki do maszyny Whelera i Wilsona. Leszno № 12, mieszkania 3. 3899

Potrzebne są panny do krawieczczyzny.—Senatorska 28. mieszkania 11. 3977

Osoba z prowincji znająca się na kuchni, gospodarstwie i szyciu krawieczczyzny, poszukuje obowiązku w Warszawie. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod literami W. L. 3911

Potrzebna jest panna umiejąca szyć, do nauki krawatów. Marszałkowska № 105, mieszkania 6. 3903

Panna kompletnie uzdolniona do magazynu kapeluszy, potrzebna na bardzo korzystnych warunkach. Elektoralna 5, m. 16.

Panny podręczne do szycia sukien potrzebne zaraz. Freta № 37, mieszk. 6. 3900

Potrzebny jest chłopiec do nauki, od lat 13 do 15, do szewca. Mostowa № 28 domu, 12 mieszkania. 3924

Ogrodnik kawaler potrzebny na wieś, piszący po polsku. Wiadomość № 19 Świętokrzyzka, od 9 rano do 12 w południe. 3923

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i bieliźnie, może wyręczyć pania w zajęciu domowem, opatrzona chlubnemi świadectwami, życzy przyjąć miejsce panny służącej na wyjazd lub w Warszawie. Łaskawe oferty upraszam składać w adm. Kur. pod lit. F. S.

Gorzelany wykształcony w Austrji i w kraju, naukowo i teoretycznie, obeznany technicznie z najnowszemi aparatami i wynalazkami, poszukuje posady. Bliższa wiadomość w kantorze administracji dóbr Żelizna przez Międzyrzec i Siedlce. 3918

Panny kompletnie zdatne w strojach damskich kapeluszy, potrzebne zaraz, do magazynu Bogusławskiego. Żabia 4. 3950

Potrzebna jest osoba, znająca się dobrze na domowem gospodarstwie, grać na fortepianie i mówić po francuzku, wieku od 30 do 35. Solna 17 domu, mieszk. 2. 3942

Potrzebna zaraz bona niemka, z rekomendacjami, na wyjazd w okolice Białostoku. Złota 34, m. 8. 3967

Podręczna potrzebna jest zaraz do bielizny męzkiej, z życiem i dobrem wynagrodzeniem. Hoża 49, mieszk. 7. 4970

Osoba z chlubnemi świadectwami, która kilka lat pracowała w Paryżu, poszukuje zajęcia w pierwszorzędnym magazynie kapeluszy. Bliższa wiadomość: Chmielna 58, mieszkania 6. (Z. P.). 3930

Potrzebna panna, zdatna do ubierania kapeluszy. Wiadomość w magazynie mód pani Szmajkowskiej. Długa № 3. 3948

Człowiek młody, pilny i pracowity, posiada kaucji rs. 3,000, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub magazyniera, w zakładzie fabrycznym. Oferty złożyć w kantorze Kur. Warsz. po lit. O. 3929

Izraelitka młoda, z dobrym niemieckim, francuzkim i ruskim, oraz muzyką, gospodarna, poszukuje zaraz obowiązku do dzieci, wymaganie skromne. Oferty pod wyrazem „Izraelitka" Kurjer przyjmuje. 3935

Kupno i sprzedaż.

Nadszedł transport grzybów po 50, 40 i 25 kop. funt, ul. Bednarska № 28, u ślusarza.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 3483

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 3655

Za bezcen meble z 4-ch pokojów, suknie jedwabne. Szpitalna 5. 3684

Kasy ogniotrwałe! Od 85 rs. do 350 rs., o 25 procent taniej od cen praktykowanych. Marszałkowska 125, u Sikorskiego.

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa, jedna połowa do bielizny, druga do sukien, wanienka blaszana i szafa sklepowa. Wspólna 12, m. 26, na dole. 3665—

Sprzedaje się z powodu wyjazdu meble, zwierciadła, bronzy, porcelana, szkło, powozy i konie. Również do wynajęcia lokal o sześciu pokojach. Instytutowa 6, m. 4. 3516

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania zaraz meble, naczynia i całe urządzenie z 7-u pokojów, oraz lokal do wynajęcia. Szpitalna № 1, m. 1. 3564

Kareta nowa, podwójna, z walizą, bardzo mało używana, do sprzedania, cena bardzo umiarkowana. Wiadomość hotel Lipski u szwajcara. 3794

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 3685

Podolskie śliwki suszone (13 kop. funt), wiśnie. Hortensja 7, mieszk. 11 (Szpitalną).

Juta prześliczny materjał na pokrycie mebli i na portjery, nieporównanej dobroci, 2 łokcie szerok., prześliczne desenie, po kop. 55 za łokieć.

Korciki (Haute nouveaute) na regenmantle, płaszczyki, paltociki, prześliczne desenie francuzkie, 2½ łok. szer., po rs. 1. k. 35.

Parisienne najmodniejszy materjał wełnianny przerabiany jedwabiem, w krateczkę, podwójnej szerokości, po 50 kop. łekieć.

Velvety najpiękniejsze kolory zalecane pięknością, trwałością, po 55 kop. łokieć.

Afganistan piękny, czysto wełniany, wyborowy materjał na suknie, podwójnej szerokości, po 60 kop. łokieć.

Korciki zwane Multon, na kostjumy damskie, 2¼ łok. szer. po 55 kop.

Germania najtrwalszy materjał na ubranka dziecinne, do prania, po 22½ kop. łok.

Sienniki gotowe, najtrwalszy wyrób, drelichowe, po rs. 1 kop. 25.

Sztuczka płótna krajowego wybornego, 30½ łokci mająca, za rs. 3 kop. 60.

75 łokci pół-płótna dobrego, białego (Creass), za rs. 6 kop. 50 sztuka.

6 ręczników adamaszkowych pięknych, po 2½ łokcia długości, rs. 1 k. 90.

Tuzin chustek białych, trwałych, do nosa, dużych, za kop. 90.

Wszystkie wyżej wymienione 12 przedmiotów, dostanie wyłącznie w głównym składzie fabrycz. na Krakowskiem - Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 3686

Do sprzedania 2-e pompy dwu cylindrowe wraz z rurami, pompa centryfugalna, waga centymalna do ważenia wozów, 2-e maszyny stojące systemu Schlickeysena wyrabiające po 50,000 sztuk cegły dziennie, maszyna leżąca tegoż systemu wyrabiająca 15,000 dziennie, Drehszaiby (zwrotnice) do kolejek, haki do tychże, oraz inne cegielniane utensylja. Wiadomość na miejscu: ul. Belwederska № 11/3069a, za rogatką, u stróża Hernera. 3932

Do sprzedania pianino nowe za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 7. 3938

Do sprzedania karetka i powozik jednokonne, w najlepszym stanie. Wiadomość: Wielka № 45. u rządcy. 3958

Do sprzedania dolmany: aksamitny i adamaszkowy, kaftany, suknie, oraz kołdra atłasowa. Nowy-Świat 41, mieszk. 15. 3959

Fortepian nowy, pierwszorzędnej firmy, do sprzedania z powodu zmiany mieszkania. Nowy-Świat № 32, mieszkania № 6. poprzeczna oficyna. 3960

Do sprzedania portret hetmana Stanisława Żółkiewskiego, malowany z natury, za rs. 230. Widzieć można przy ulicy Hożej № 21 domu, mieszkania 9. od godziny 1-ej do 4-ej po południu. 3951

Różne meble i sprzęty do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 66, mieszk. 6. 3920

Fortepian o 7 oktawach, najnowszego fasonu, zupełnie nowy, mało używany, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę.—Właściciel domu № 26 ul. Nowolipie. 3916

Do sprzedania za przystępną cenę garnitur mebli orzechowych, w zupełnie dobrym stanie, składający się z 6-ciu krzeseł, 2-ch foteli, kanapy i stołu przed kanapę.—Ulica Mazowiecka № 11, wiad. u szwajcara.

Rzeźby prześliczne i zegar antyk do sprzedania. Kanonja № 8, m. 4. 3910

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu, stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszk. 5.

Mleko prosto od krowy sprzedaje się w Instytucie Głuchoniemych. 3770

Fortepian fabryki Małeckiego, mało używany, do sprzedania. Złota № 46, m. 3, oglądać można od 10 rano do 3 po południu.

Po zwiniętym zakładzie letnim jest do sprzedania całe urządzenie. Wiadomość Marszałkowska № 129, w cukierni. 3807

Koń, powóz i chomonta do sprzedania. — Ogrodowa № 46. 3812

5 garniturów mebli, szeslongi, otomany wyprzedaje tanio. Świętokrzyska № 17. Trzaska. 3815

Gdańska rzeźbiona szafa zaraz do zbycia. Świętojańska 8. m. 5, od g. 12—2. 3861

Fortepian palisandrowy Hoffera w dobrym stanie. Hoża 20, mieszkania 8. Godz. 5—7.

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza. Mazowiecka 16. wprost Erywańskiej. 564

Za połowę ceny do sprzedania biurko mahoniowe męzkie pierwszorzędnej firmy. Chmielna № 11, m. 3, od 10 rano do 5-tej po południu. 3940

Seter roczny, ładny, karny, do sprzedania. Aleja Szucha № 19. 3947

Meble, garnitur, szeslong, szafy, stół jadalny, krzesła, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 3976

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, mieszk. 11. 3961

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, reperacje, strojenia przyjmuję. Ul. Nowy-Świat 47. 3955

Skrzypce do sprzedania, dobre, stare i b. tanie. Nowogrodzka 16, mieszk. 14. 3978

Żórawinowy sok zalecany przez lekarzy jako napój przy gorączce. Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania 10. 3975

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli gościnny i stołowy. Złota 22, m. 4.

Meble i garderoba damska do sprzedania. Hoża № 7, mieszkania 20. 3952

Szczenięta pontery, są do sprzedania. — Chmielna 14 nowy, mieszkania 1. 3987

Interesa handl. i majątk.

Kto z panów kapitalistów chciałby wejść w pomoc, to jest pożyczyć 10,000 rs. po Towarzystwie na majątek ziemski, procent do umowy, może mieć letnie mieszkanie. — Oferty listownie. Hotel Litewski pod literami A. W. 3819

Poszukuje się szynku w dobrym punkcie. Oferty kantor Kurjera pod wyraz. Szynk.

Sklep z wyrobami tabacznemi i materjałami piśmiennemi, egzystujący od lat 10, w dobrym punkcie, dający przyzwoite utrzymanie, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 487

Do interesu księgarskiego potrzebną jest wspólniczka z kapitałem do 600 rs. Oferty przysyłać i osobiście zgłaszać się można: księgarnia, Marszałkowska № 139. 3637

Restauracja z całem urządzeniem do odstąpienia. Grzybowska 32, gdzie kąpiele.

Wspólnik lub wspólniczka potrzebna jest do interesu korzystnego z 2000 rs. lub 3000 rs. z poręczeniem hypotecznem na włożony kapitał. Oferty pod lit. T. R. 3000, kantor Kurj. Warsz. przyjmuje. 3698

Rubli 10,000 do 20,000 potrzeba na majątek przy kolei, z lasem, towar. po 24,000 rs. towarzystwa starego. Wiadomość: hotel Angielski, do 10 rano lub od 6 wiecz. 3926

Z powodu zmiany interesów sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Wiadom. w sklepiku, Aleja Jerozolimska 64.

Do sprzedania majątek włók 17, przy kolei pod Warszawą, bez służebności, po 500 rs. włóka. Leszno 61 (57), mieszkania 5, od godziny 2-ej do 4-tej. 3914

Ogród około 6,000 łokci □ z drzewami owocowemi wyborowych gatunków, do wydzierżawienia. Ulica Piękna № 45, u właściciela. 3909

Poszukuje się kupna domu w cenie około 10,000 rubli, na dobry procent. Oferty w kant. Kurjera Warsz. pod lit. W. T. 3901

W każdym czasie jest do wynajęcia plac przy ulicy Srebrnej 9 tysięcy łokci kw. może być podzielony. Wiadomość Twarda № 60, W. Lipiński. 3946

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Wiadomość № 14 ulica Podwale. 3936

Sklep dystrybucyjny spożywczy do sprzedania. Wiadomość ulica Grzybowska № 9, sklep pieczywa. 3963

Potrzebna pożyczka 2000 rs. z poręczeniem hypotecznem na rok lub dwa. Oferty proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. E. R. A. 3937

Ogród kwiatowo owocowy, do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość Nowy-Świat № 22 u Czarneckiego od 5 do 7 po połud.

Nieruchomość fabryczna z gruntem na prowincji w bliskości drogi żelaznej tanio do nabycia. Reflektanci raczą podać swe adresy pod S. K. do kantoru Kurjera.

Kawiarnia w targu do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26.

Posiadający rs. 1400 gotowizną, może przystąpić do bardzo korzystnego interesu hypotecznego, przynoszącego 700 rs. zysku rocznie, bez żadnego zajęcia się interesem. Wiadomość u Koczalskiego Nowy-Świat 37.

Do sprzedania zakład kucharski dobrze procentujący, komorne tanie, cena kupna przystępna. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 579

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski kamienica trzypiętrowa, zbudowana przed pięciu laty, z możliwym komfortem, z ogrodem i placem budowlanym ocenionym na 18,000 rs. W środku m. Warszawy. Dochód roczny 7500 rs. brutto. Na dogodnych warunkach. Oferty pod adresem kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. W. Z.

Tanio do sprzedania 2,029 łokci □ placu, blizko kościoła św. Aleksandra. Pośrednictwo wyłączone. Żurawia № 12, m. 4. 3765

Lokale.

Sklep duży z oknem, oraz 2 pokoje i kuchnia za rs. 500; sklep z pokojem rs. 240. Leszno 23, wprost apteki. Sklepy mogą być połączone w jeden. 3619

Nowy-Świat 41, dom Lewentala, na parterze, od Kwietnia lub Maja rocznie 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, wygodami, cena rs. 450. Toż mieszkanie umeblowane do Lipca, miesięcznie rs. 60. — Tamże do sprzedania meble, konsola złocone z lustrami, różne sprzęty, przedmioty galanteryjne, firanki, dywany i futra. 3912

2 i 1 pokoje z kuchniami, stajnia i wozownia, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Twarda 50 nowy. 3913

Letnie mieszkanie z umeblowaniem jest do wynajęcia, za cenę przystępną, 12 wiorst szosą od Rudy Guzowskiej, stacji kolei Wiedeńskiej, wielka łatwość komunikacji, złożone z 5-u pokojów i kuchni, w oddzielnym domku, z ogródkiem, w okolicy zdrowej, gdzie łatwo o wszelkie produkta. Wiadomość: Chmielna 47, mieszkania 5, drugie piętro. 3925

Do wynajęcia od 1 Lipca 1887 r., przy Chmielnej i róg Sosnowej, pod № 1549M 78, 15 pokojów, pokoików, przedpok. 4 kuchnie, z wodociągiem na dole, suche i ciepłe, z obszernym dziedzińcem, zdatne na pensjonat. Lokal ten da się podzielić na 4 mieszkania: po 2, 4, 5 i 7 pokojów z przedpokojami i kuchniami. 3904

Od 1-go Lipca 1887 r. jest do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat № 21, obszerny sklep z oknem. Do tego sklepu mogą być dodane dwa lub więcej pokoi. Wiadomoś u właścicielki. 3927

Lokal na zakład mleczny, z obszerną oborą, piwnicą, lodownią i werendą budować się mającą według życzenia lokatora, od 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, ulica Belwederska № 11/3069a, zaraz za rogatką, u stróża Hernera. 3931

Pokój osobny dla francuzki, za konwersację. Bracka 8, m. 18. 3933

2 pokoje kawalerskie od frontu, parter, za 150 rs. rocznie. Żurawia 43. 3965

Do wynajęcia od 1 Kwietnia 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią i ogrodem. Wilcza № 53. 3922

Jeden lub dwa pokoje, z osobnem wejściem, od frontu do wynajęcia. Żurawia 25, mieszkania 2. 3945

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer," Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje.

Biedna wdowa potrzebująca na wykupienie maszyny do szycia rs. 20, prosi szanowną osobę, któraby mogła pożyczyć takową sumę na spłacenie której—obowiązuje się płacić miesięcznie rs. 2. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami A. B. 540

Tanio! elegancko, suknie, okrycia, wszelką krawieczczyznę damską przyjmuje, podług najświeższych żurnali odrabiam, kroju uczę paryskim ułatwionym sposobem. Nowy-Świat № 23/21, mieszkania 5. 576

Najdokładniej reperuję maszyny do szycia i do robienia pończoch różnych systemów W. J. Olszewski. Ul. Senatorska, wprost kościoła № 28 i 30 gdzie Kurjer Poranny.

Bielizna damska i znaczenie wykończa się po cenach nader przystępnych. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 3917

Pianino palisandrowe drezdeńskie do wynajęcia. Grzybowska № 4, m. 13. 3939

Nowe pianino do egzercytowania. Marszałkowska 143, mieszk. 9. 3934

Pracownia krawatów „Louise," wyucza w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów. Orla № 10. 5881

U akuszerki pokój z osobnem wejściem, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna 10. 3700

Mamka zdrowa, z młodym pokarmem poszukuje obowiązku pez pośrednictwa akuszerek. Wielka № 52. Katarzyna Woźniak.

Mamka młoda, ze zdrowym pokarmem, pragnie się umieścić do wykarmienia dziecka. Wiadomość przy ulicy Bugaj pod № 3, u Laskowskiego. 3908

W poniedziałek wieczorem w przejściu z ulicy Niecałej na Wierzbową, zgubioną została portmonetka z dziewięcioma rublami, reszta drobnemi pieniędzmi. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą rs. 3, na ulicę Przejazd № 9, mieszk. 27. 3827

Pudel czarny, z kagańcem, zginął dnia 6 Marca, uprasza się o odprowadzenie pod № 12 na ulicę Solną, mieszkania 6, za nagrodą, w razie zatrzymania, nieprawy właściciel będzie pociągnięty sądownie. 3892

W zeszłym tygodniu we środę zginął mops, wabi się Wienuś. Ktoby go znalazł niech odprowadzi na ulicę Berga № 9, do właściciela za nagrodą rs. 10. 3725

W drukarni Kurera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 25 Февраля (10 Марта) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.